

# SŁOWO

Wilno, Sobota 31 sierpnia 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., z ogranicz. 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona zrzutem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Narutowicza 30 — 1, filja Wydawn.  
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin.  
DRUJA — Kowkin.  
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa.  
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.  
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.  
ŁUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.  
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.  
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.

## Przedstawicielstwa:

N. ŚWIECIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nancz.  
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz.  
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw.  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.  
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 22.  
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, Skład apteczny.  
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy.  
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co domiejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

## Stosunek dobrego Polaka do akcji bojkotowej

Stronnictwo Narodowe jawnie i pokryjomo kolportuje odezwy, nawołujące do bojkotu wyborów. Należy wypowiedzieć swój sąd o tej akcji z punktu widzenia: a) moralności i patriotyzmu, b) celowości, c) słuszności argumentów, używanych przez pp. endecków.

a) Akcja bojkotowania wyborów jest antypaństwowa, a co jest antypaństwowe, nie zgadza się oczywiście z moralnością polskiego patrioty. Niektórzy Polacy bojkotowali wybory do rosyjskiej Dumy, Chorwaci—wybory do serbskiego parlamentu, Ukraińcy—do polskiego Sejmu. We wszystkich tych wypadkach bojkot wiązał się z dążeniem do oderwania się od danego państwa, albo zyskania w nim daleko idącej autonomii.

Bojkot to chęć paraliżowania danej instytucji. Otóż chęć paraliżowania naczelnych instytucji państwa polskiego oczywiście, że stanowi działanie antypaństwowe.

b) Celowość. W odezwie endeckiej czytamy, że chodzi tu o walkę z Polską Sanacją. Gdybym był endkiem, nigdybym w obronie swego stronnictwa takiego środka nie używał. Pomiędzy już kwestie moralne i patriotyczne. Założmy, że te endecków nie obchodzą. Ale przecież bojkot nie przeszkodzi wybrać posłów. W ostatnim Sejmie stronnictwa dziś propagujące bojkot, rozporządzały około 1/4 części mandatów. A więc tylko jedna czwarta część ludności oddała swe głosy na tych, którzy dziś chcą bojkotować Sejm. Innymi słowy, gdyby nawet wszyscy, którzy w wyborach do poprzedniego Sejmu głosowali na endeków, ludowców, socjalistów lub komunistów, dziś powstrzymali się od głosowania, to i tak w żadnym okręgu wyborczym Rzeczypospolitej nie przeszkodzi to wybrać posłów. A więc Sejm i tak będzie, posłowie zostaną wybrani, a o tem, że przy wyborach była jakaś akcja bojkotowa, wszyscy rychło zapomną. Ponieważ Sejm jest najbardziej eksponowaną trybuną dla wygłaszania programów, krytyki rządu etc. etc., więc i nadal wszyscy jego rozprawami będą się interesowali, a ci, których tam nie będzie, odejdą w cień. Francuskie przysłowie

głosi: „nieobecni nigdy nie mają racji”.

c) Słuszność argumentów, wysuwanych przez pp. endecków. Prasie endeckiej kazano codzień powtarzać hasło: „to Blok między sobą wybiera swoich ludzi, nam nie do tego”. Otóż gdyby endecy nie bojkotowali posiedzeń rad miejskich, obsyłających zgromadzenia okręgowe, gdyby organizacje, będące pod wpływem ich poglądów, nie bojkotowały na swoją rękę tych zgromadzeń, na listach kandydatów niewątpliwie byłoby także endecy. A po drugie: nie można społeczeństwu powtarzać, że „Blok wybiera między sobą”, a więc to nie jest ważne i nie jest interesujące. Wśród

Bebe są gorliwi katolicy, są religijni indyferenci i są ludzie niechętnie nastroszeni do katolicyzmu. Wśród Bebe są społeczni konserwatyści i są radykalowie. Są zwolennicy i przeciwnicy wyłączenia Są zwolennicy „Legionu Młodych”, są seniorowie tej napiętnowanej zresztą przez pułk. Sławka ze strony moralnej organizacji, i są jaskrawi przeciwnicy tego ideowego kierunku. Wszyscy ci ludzie tworzyli jedną organizację, podporządkowywali się woli Marsz. Piłsudskiego, stworzyli wzajemną dyscyplinę. Tak, to prawda. Ale zdania ich ścierały się między sobą i dopiero następował tego starcia zdań następował kompromis. Czy katolikom może być obojętne, aby w przyszłym

Sejmie zabrakło tych, którym na sercu leży zachowanie powagi i niezależności Kościoła katolickiego w Polsce, albo odwrotnie, czy radykalnym elementem naszego społeczeństwa może być obojętne osłabienie lewego skrzydła przyszłego Sejmu?

W tym przyszłym Sejmie partij nie będzie, frakcji nie będzie. Będą tylko ludzie, mający własne zdanie, i ci ludzie będą mieli, jako Sejm, swój wpływ na losy Polski przez całe 5 lat. Czyż może być Polakowi, nieobojętnemu na sprawy Ojczyzny, mającemu w sprawach publicznych przekonania, wszystko jedno, kto będą ci ludzie? **Cat.**

### Mussolini na manewrach włoskich



Mussolini, wraz ze swoją świtą przybył do Południowego Tyrolu, aby wziąć udział w manewrach. Z lewej — generalny sekretarz partii faszystowskiej, Starace.

### Twierdza angielska na morzu Śródziemnym



Główny port wyspy Malta na morzu Śródziemnym został wzmocniony przez piechotę i eskadrę samolotów bojowych. Fakt ten dowodzi, że rząd angielski, wobec wojennego nastawienia Włoch, czyni wszystko, aby uchronić swoje interesy na morzu Śródziemnym.

## Przed starciem włosko-abisyńskim

### Gabinet angielski rozważał możliwość konfliktu włosko-angielskiego

PARYŻ. Korespondent londyński „Le Petit Parisien”, omawiając nastroje społeczeństwa brytyjskiego, odwołując się do energii wszelkie przypuszczenia, że kierownicy polityki brytyjskiej mogą być trochę onieśmieleni siłą Włoch. Wiele faktów wskazuje, twierdzi korespondent, że ewentualność konfliktu anglo-włoskiego nie była zupełnie wyłączona z możliwości, które brano pod uwagę. Z pewnością nie jest bez przyczyny, że postanowiono po ostatnich obradach gabinetu brytyjskiego, iż flota śródziemnomorska odbędzie między 2-im a 20-ym września swą drugą podróż letnią, że niektóre okręty wojenne udały się do Aleksandrii i Port Saidu, że lotniskowiec „Glorius” przyspieszył o cały miesiąc swą podróż z Gibraltaru na Malte i że wydano rozkaz wzmocnienia garnizonów Malty i Adenu itd. Wszystkie zarządzenia zostały wykonane z całą dyskrecją, jednak opinia publiczna nie myli się co do ich charakteru. Korespondent kończy, że pomimo całej powagi, sytuacji, zła krew, zmyślni pojednawcy i ostrożność Wielkiej Brytanii pozwalają przypuszczać, że nie należy uważać sytuacji za beznadziejną.

### MANEWRY włoskich łodzi podwodnych

PARYŻ. Specjalny korespondent „Matin’a”, który był obecny na manewrach włoskich donosi:

Wczoraj wieczorem 60 łodzi podwodnych włoskich otrzymało rzekomo rozkaz przygotowania się do manewrów morskich, na które mają wyruszyć z portu Augusta (Sycylia, prowincja Syrakuzy). Manewry odbędą się więc w pobliżu Malty. Zdaje się, że nastąpiła również poważna koncentracja sił lotniczych przy brzegach Sycylii. Dziennik tłumaczy te zarządzenia, jako odpowiedź Rzymu na wysłanie okrętów wojennych brytyjskich na morze Czerwone.

PARYŻ. Havas donosi z Rzymu, że kłóży pogłoski, iż w odpowiedzi na wysłanie floty brytyjskiej na morze Czerwone, część łodzi podwodnych włoskich otrzymała rozkazy wypłynięcia na morze. Urzędowo nie zaprzeczono tym pogłoskom, ani ich nie potwierdzono, a — jak zwraca uwagę Havas — ukrywanie tego rodzaju demonstracji, gdyby zamierzano ją wykonać, nie leżałoby w interesie Włoch.

### Prasa włoska przekreśliła przemówienie Ojca św.

CITTA DEL VATICANO. „Osservatore Romano”, zwracając uwagę, że prasa włoska w sposób nieścisły i niekompletny streściła przemówienie Papieża, wygłoszone do uczestników kongresu katolickich siostr miłosierdzia, stwierdza, że, zdaniem Ojca św., potrzeba ekspansji nie jest sama przez się prawem, lecz faktem, z którym należy się liczyć, ale który nie jest identyczny z prawem. Natomiast obrona jest prawem, ale wykonanie tego prawa nie będzie wolne od winy i nie będzie słuszne, jeżeli nie będą przestrzegane pewne granice umiarkowania. Jest rzeczą oczywistą, że potrzeba ekspansji nie może sama przez się usprawiedliwiać wysiłków, zmierzających do uzyskania tego, co uznane zostało za konieczne, nawet kosztem ewentualnych praw cudzych. Natomiast obrona sama przez się może być usprawiedliwiona i być identyczna z prawem pod warunkiem jednak, że nie przekroczy ona granic obrony.

### Militaryści w otoczeniu Negusa

LONDYN. Specjalny korespondent „Daily Telegraph” donosi z Addis Abeby, iż cesarz Abisynji w ostatnich czasach musiał się energicznie przeciwstawić skrajnym elementom ze swego otoczenia, które przemawiały za podjęciem niezwłocznej ofensywy przeciwko armii włoskiej. Cesarz wydał szereg zarządzeń dyscyplinarnych w stosunku do pewnej liczby młodych oficerów, nakazując jak najściślej przestrzeganie wydanych rozkazów, by uniknąć wszelkiej prowokacji, która mogłaby posłużyć Włochom za pretekst do inwazji.

### Mussolini w Bremen Znamienna zaduma przy słupie granicznym

RZYM. W dniu 29 bm. Mussolini udał się z Bolzano do Brenneru, witany entuzjastycznie przez wojsko i ludność. Nad granicą żołnierze i faszysty rozpalili ogniska. Wsie i miasteczka, przez które przejeżdżał szef rządu w towarzystwie generalicji i sekretarza partii, udekorowano flagami oraz portretami króla i Mussoliniego. W Bressanone powitały Mussoliniego władze duchowne, wśród których obecny był m. in. biskup Triestu. Po przybyciu nad granicę Mussolini zatrzymał się przy marmurowym włoskim orle granicznym i długo spoglądał na stronę austriacką, poczem polecił zbliżyć się austriackim strażnikom, z którymi chwilę rozmawiał. Uroczystość pobytu Mussoliniego nad granicą Brenneru zakończyła się podniesieniem sztandaru włoskiego przy dźwiękach tręb wojskowych, których echo długo rozbrzmiewało w dolinach alpejskich.

### Baldwin przyspiesza powrót do Londynu

LONDYN. Premier brytyjski Baldwin wyjeżdża z Aix-les-Bains 4 września i następnego dnia obejmie urząd dowodzący na Downing Street. Decyzja premiera wcześniejszego zakończenia swoich wakacji wskazuje na znaczenie, jakie rząd brytyjski przywiązuje do dyskusyj w Genewie. W czasie zebrania genewskiego premier Baldwin będzie w stałym kontakcie telefonicznym z delegacją brytyjską.

Rychle zwołanie gabinetu nie jest przewidziane, ale przypuszczalnie, że premier po powrocie odbędzie konferencję z członkami gabinetu, przebywającymi w Londynie lub niedaleko stolicy. Minister Hoare pozostaje nadal w swej posiadłości na wsi. Lord prezydent rady Mac Donalld również powraca do Londynu na czas sesji genewskiej.

Na Radzie Ligi delegatem brytyjskim będzie min. Eden, który wyjeżdża z Londynu w poniedziałek i po drodze zatrzyma się w Paryżu, gdzie odbędzie przypuszczalnie w poniedziałek popołudniu, konferencję z Liwalem. Min. Edenowi towarzyszyć będą: kierownik wydziału Ligi Narodów w Foreign Office Strang, doradca prawny Foreign Office sir William Malikin, rzeczoznawca do spraw Abisynji Thompson oraz przedstawiciel wydziału prasowego, Min. spraw zagr. Hoare wyjeżdża do Genewy dopiero 9 września na rozpoczęcie sesji

### Anglia wzmacnia obronę przeciwlotniczą na Malcie

LONDYN. „Daily Telegraph” donosi: okręt „Bellerophon” w Portsmouth ładuje pośpiesznie działa i sprzęt dla wzmocnienia obrony przeciwlotniczej na Malcie. Broń i sprzęt ładuje piechota morska i artylerzyści. Urlopy wojskowych na lotniskach Gosport i Lee zostały odwołane. Lotniskowce „Furious” i „Courageous” poza zwykłym tadunkiem 133 względnie 48 samolotów, zostały załadowane dodatkowymi samolotami.

### Zapasy amunicji tylko na 3 dni

LONDYN. Reuter donosi z Addis Abeby, że w wojsku abisyńskim panuje doskonały nastrój. Jednak zapasy amunicji artyleryjskiej mogą wystarczyć zaledwie na 3 dni ognia, biorąc za podstawę obliczeń zużycie amunicji przez artylerię.

### 10.000 żołnierzy w 48 godzin

LONDYN. Z Aleksandrii donoszą, iż w ciągu ostatnich 48 godzin przez kanał Sueski przepłynęło przeszło 10 tysięcy żołnierzy włoskich.

zgromadzenia. W skład delegacji wejść ponadto: lord Cranbourne, przydzielony do osoby min. Edena, podsekretarz do spraw Ligi, podsekretarz stanu min. rolnictwa lord Varr oraz posłanka Gwixives.

## Wspomnienia b. posła węgierskiego w Warszawie

### O Marsz. Piłsudskim

Min. Aleksander Belitska, b. poseł węgierski w Warszawie ogłosił w miesięczniku węgierskim „Kultúgyi Szemle” („Przegląd Zagraniczny”) wspomnienie ze swego pobytu w Warszawie. Po dokładnym opisie stosunków panujących w Polsce przed objęciem władzy przez obóz Piłsudczyków, min. Belitska przechodzi do charakterystyki postaci Wielkiego Marszałka.

Piłsudski — czytamy tam — był zrozpaczony widząc tragiczną sytuację kraju. Był on przede wszystkim patriotą i dlatego nie chciał nic przedsięwziąć, co by niezgodne było z konstytucją. Zmusiły go do tego wypadki. — Marszałek Piłsudski został zmuszony do bardzo energicznej akcji wbrew swym istotnym uczuciom. Ale właściwie Marszałek Piłsudski nigdy nie był dyktatorem. Nigdy nie chodziło mu o władzę dla władzy i pragnął jedynie uporządkowania stosunków w kraju. Spokojnie, z olbrzymią dozą cierpliwości, lecz zarażeniem z niesłychaną energią wzmacnił Piłsudski Polskę i z młodego jeszcze kraju uczynił mocarstwo europejskie.

Przyjaźń Marszałka dla Węgier — kontynuuje min. Belitska — była znana: Marszałek okazywał mi ją w sposób nader miły. Gdy powstała kwestia wyboru pierwszego attaché wojskowego w Warszawie, Marszałek śmiejąc się powiedział: „Dla mnie ważnym jest tylko, aby przyjechał tu prawdziwy Węgier, to znaczy szczerzy chłop.”

Min. Belitska kończy swe wspomnienia przekonaniem, że geniusz Wielkiego Marszałka poprowadzi jego przyjaciół i współpracowników do wytkniętego celu.

### Najnowsza moda

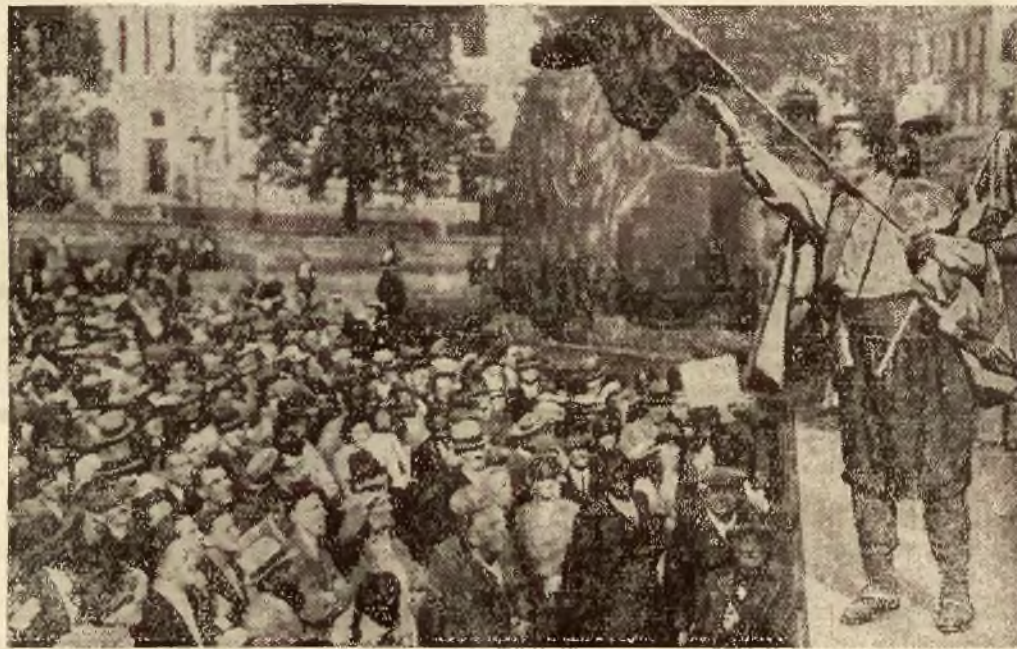


Najnowsza moda, najnowsza pasja Amerykanek, to dwuosobowy rower.

### Zawalenie się tunelu

NEW YORK. — W Oakland (Kalifornia) zawalił się znajdujący się w budowie tunel. Z 11-tu robotników zatrudnionych w tunelu uratowano 8 a 6-ciu poniosło śmierć.

## Demonstracja w Londynie



Popularny w Londynie czarny książę. Monotulu zorganizował wielką demonstrację na rzecz Abisynji na Trafalgar Square w Londynie. W ożywionych słowach, jak wskazuje zdjęcie, przemawia on za słuszością praw Abisynji.

## DALSZE CHMURY CZY PRZEJAŚNIENIE na horyzoncie Meksyku

„La Croix” zastanawia się, czy następcy Callesa w Meksyku będą prowadzić w stosunku do Kościoła inną politykę czy też pójdą śladami tego zaciekłego wroga religii. Niektórzy uważają, że kryzys, jaki ostatnio przeżył Meksyk, świadczy o tym, iż rząd zamierza stosować politykę bardziej ugodową. „La Croix” jest wręcz przeciwnego zdania.

Choć Calles został zwyciężony przez prezydenta Cardenas, nie znaczy to, by obecny rząd miał być nastrojeny bardziej liberalnie w stosunku do religii od poprzedniego. Już sam skład obecnego gabinetu o tem świadczy. Większość w nim stanowią znani

radykali i socjaliści, którzy już zęby zjedli na walce z Kościołem. Zwycięstwa prezydenta Cardenas nad tyranem Callesem nie należy uważać za triumf elementów umiarkowanych ani za zjawisko radosne dla Kościoła katolickiego. Zwycięstwo to jest prosto zakofczeniem walki na śmierć i życie dwóch ludzi o „dojście do głosu”, o władzę i o płynące z tej władzy bogactwa. Prezydent Cardenas, człowiek właściwie bez żadnej kultury, zagorzały wyznawca teorii Marksa, jest nie mniej niż Calles wrogiem religii, co zresztą już niejednokrotnie podkreślał. Jednym z najbardziej zaufanych Cardenas człowieka, którego można

nazwać inspiratorem, jest Emilio Portes Gil, obecny prezes narodowej partii rewolucyjnej, który w wydanej niedawno broszurze p. t. „Władza cywilna a duchowieństwo”, pełnej niesłychanych oszczerstw na Kościół katolicki, wypowiada się w formie brutalnej przeciwko religii. Dodać trzeba, że ten sam Emilio Portes Gil zawarł w r. 1929 umowę z delegatem apostolskim Meksyku, — Mgrm Ruiz'y Floresem, że nie będzie już prześladował katolików. Zobowiązania, podpisane w powyższej umowie, zostały, jak wiadomo, niemal natychmiast zerwane w sposób jaknajbardziej brutalny. Inni najbliżsi współpracownicy Cardenas są nie mniej „czernoni” nastawieni jak Portes Gil.

Krwawe zajścia jakie miały miejsce w lipcu, podczas których, jak wiadomo, zginęło kilku studentów — katolików, wywołały w całym społeczeństwie wielką falę buntu i nienawiści do istniejącego reżimu. Możliwe, że celem uspokojenia opinii publicznej, prezydent Cardenas przez pewien czas będzie uprawiał nieco inną politykę w stosunku do ogółu katolickiego, nie należy się jednak ludzi zbyt optymistycznie, że taki stan rzeczy potrwa długo. Katolicy w Meksyku winni być przygotowani na długi jeszcze okres prześladowań, który jednakże, o ile będą nadal równie solidarni i wytrwale stać przy swoich sztan-darach jak dotychczas, niechybnie zakończy się zwycięstwem Prawdy.

## Nowe szczegóły z życia Szekspira

Biografowie Szekspira zastanawiają się często nad tem, z jakiego źródła powstał majątek pisarza. Gdy Szekspir, liczący trzydziesty trzeci rok życia, był właścicielem najpiękniejszego domu w Stratfordzie. Należał do poetów, którzy potrafili łączyć miłość z miłością złą.

Wiadomo, że jako właściciel ziemski prowadził handel sędem, chmielom i zbożem i skupował wciąż grunta. Nie jest również tajemnicą, że był współwłaścicielem wielu londyńskich teatrów, zwłaszcza teatru „Globe”. Ostatnio zaczęto nawet przebąkiwać, że wypożyczał pieniądze na procent. Pomawiają go nawet o lichwiarstwo. Czyni to Irena Miller w w edynburskim „Chambers Journal”, twierdząc, że poeta oddawał na procent zgromadzoną każdorazowo gotówkę. — Pani Miller powołuje się na dowody na piśmie, świadczące o niezbyt czystych interesach pieniężnych, prowadzonych przez Szekspira.

W roku 1598 pożyczyl Szekspir Ryszardowi Quine 30 ówczesnych funtów na pewną ewikcję. W roku 1600 pozwał Johna Craytona w Londynie o zwrot 7 funtów, oraz Filipa Rogersa w Stratfordzie o 2 funty. W roku 1608 pozwał Johna Adderbrooka o 6 funtów. Nie otrzymawszy pieniędzy od pozwanego, zaskarżył jego poręczyciela.

Jeden z biografów Szekspira Sidney Lee zrobił przytem uwagę, że poeta pożywał ludzi o tak drobne sumy, w czasach, gdy sam wydawał tysiące. Wtrącał na długi do więzienia biedaków, nie mających na chleb.

O bogactwie Szekspira świadczy jego testament, w którym wylicza majątek posiadłości, będących jego własnością. Uderza jednak, że nie mówi o swej spuściźnie literackiej.

## Narodziny potomka Ludwika Świętego

Dnia 15 sierpnia przyszedł na świat książę Franciszek - Gaston - Michał - Maria Francuski, czwarty syn Ich Królewskich Wysokości hrabstwa Paryża, wnuk księcia de Guise, głowy królewskiego domu Francji. Zgodnie z tradycją, kameloci królewscy, uroczyste obwieścili radosną nowinę tłumom. Wieczorem na Pont - Neuf, przed pomnikiem Henryka IV podpalono petardy i ogień bengalskie. Trójkolorem wystrzeliło w granatowe niebo — niebieskim, białym, czerwonym. Na bulwarach, zgromadzone tłumy ciekawych z sympatją przyjmowały wiadomość, głoszoną przez grupy kamelotów, spieszyły w stronę Pont - Neuf, by zbliżyć obejrzeć iluminację.

Nagle odezwały się dzwony. Z różnych stron, z różnych kościołów. Dzwonoło długo, uroczystie, radośnie.

Kameloci na bramach tych i innych świątyń poprzyklejał afisze: „L' action française” o urodzeniu małego księcia, potem wśród zdumienia i entuzjazmu wdarli się na wysoką kopułę pałacu Berlitz, by tam zapalić trójkolorową iluminację.

25 sierpnia odbył się w Brukseli uroczysty chrzest królewskiego potomka. Rodzicami chrzestnymi byli książę Orleanu i księżniczka grecka Krzysztofa, siostra hrabiego Paryża. Ceremonia odbyła się ściśle według tradycji utrzymanej z czasów Henryka IV, potem dziełek ks. de Guise, dotknął warg malutkiego księcia łuską czosnku i wlał mu do ust kilka kropel wina.

Mały otrzymał tysiące podarków i adresów z życzeniami od francuskich monarchistów.

## W WIRZE STOLICY

### P. Z. L. A. daje wzór złych zawodów! SKANDAL Z AMERYKANAMI!

Szachy są królewską grą — chodzą na nią patrzeć tylko kilku bezrobotnych; lekka — atletyka jest królową sportów — poszło na nią tylko kilku naiwników, którzy przed ówczesnym wiekiem nie dadzą się po raz drugi nabrać.

PZLA sprowadziło sześciu Amerykanów, zapowiedziało udział elity polskich lekkoatletów, wetknęło kasjerów do budek i — zawody gotowe.

Kucharski miał się zmierzyć z Robinsonem, miał zaatakować rekord świata. 2000 naiwnych wzięło się na ten lep i podrażowało na stadion. Tu czekała niespodzianka.

Kucharski i Robinson nie biegali! Brzydka pogoda, w nocy padał deszcz niedyspozycja, środa, naprężona sytuacja w Abisynji — wobec tylu poważnych powodów śmiesznie było dotrzymywać obietnicy, biegać. Publiczność przyszła, zapłaciła — no to publiczność zobaczyła co innego...

Czy w teatrze puszczałoby płazem gdyby był zapowiedziany występ Jareza, a zastąpił go jakiś fajtas? Polska publiczność jest niepoprawna w sknerstwie — wciąż oszczędza na zginiętych kartoflach i jajach, tyle razy były potrzebne — nigdy się ich nie przynosi. Naturalnie żalowano po niewczasie.

Amerykanie to chłopy na schwał, ale żadni bogowie. Już w pierwszej konkurencji — 110 mtr. z płotkami, nasz Niemiec ze Lwowa leje Ruthforta w nienadzwyczajnym czasie.

PZLA, czyli Polski Związek Lekko Atletyczny sprowadził Amerykanów, a nie dał im przeciwników. Obiecane, zapowiedziane polski asy są nieobecne. 110-cioakilowy Dunn rzucił kiego kula, Heljasza niema — Dunn pierwszy z marnym wynikiem 15 mtr. 40 m.

Sotka jest jeszcze nieprzyzwoitsza. Anderson biegnie z naszymi, jak żrebał z cielakami. Pewnie! Nie mamy rasowych sprinterów, a tu ani Tesiorowskiego, ani Trojanowskiego, Biniakowskiego — jacyś zawodnicy, którzy nawet u nas uchodzą za drugą klasę. Anderson zwalnia, ogląda się, ziewa — przychodzi pierwszy o 3 metry. Żeby chociaż startowała Walsiewiczówna!

Rzut młotem. Kolos Dreyer jest istotnie nadzwyczajny: 5-6 bajeżnie szybkich obrotów i młot (kula na drucie) ładuje na 50-tee. Zamiast Wigekowskiego i innych Sokółów — mistrzów Polski w tej arcytudnej konkurencji — wystawiono pocierwego grubasa Kartasińskiego, pojeżanta, co reguluje dobrze ruch, ale o młocie niema pojęcia. Brzechaty, tysi Kartasiński cisnął młot nie przed siebie na boisko, ale gdzieś bez sensu w bok — na bieżnię. Szczęście, że nie zabił biegaczy na 5 km! Musiałby sam sobie Kartasiński spisywać protokoły...

400 mtr. znów zwyciężają dwa Anderson biegnie z jakimś dwoma fujarami, cały dystans ledwo się wlece, na finiszu przyspiesza dwa kroki i jest o 3 na czele. Gdzie Biniakowski, Kucharski? Zobaczylibyśmy czy i z nim biegłby tak — tyłem na jednej nodze.

Ponieważ zaczęto bez sensu zawody o pół do szóstej, więc ciemności zapadły egipskie. Skok w dal, skok o tyczce nie zostały ukończone, nie widziano nic zresztą. Sztafeta wyglądała na bieg murzynów w grocie. Podobno wygrała ją Legia.

Publiczność gwizdała, tupota, rywała chórem:

— Bujdaaa! Lipaa! Oddać forę! A potem się dziwią, że w Szwecji przychodzi na lekką atletykę 20,000 widzów, a u nas 20 warjatów. Postać do Szwecji naszych organizatorów i zobaczmy, czy nie rozproszą tych tłumów. Karol.

### NOWE KSIĄŻKI

Conrad — Korzeniowski Józef, Książka Roman, opowieść. „Lektura szkolna” Nr. 2. Warszawa 1935 r. Dom Książki Polskiej.

Opowieść Conrada pt. „Książka Roman”, wydana przez pierwszy w przeladzie polskim T. X. Sapieżyny w zbiorze tomie pt. „Opowieści zasłyszane” polecane przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego jako lektura obowiązująca dla uczniów 3 kl. gimnazjalnej. Chcąc udostępnić jej nabycie, wydawca dzieł Conrada, Dom Książki Polski, wydał „Książkę Romana” oddzielnie w bibliotece pt. „Lektura szkolna”, za niską ceną 60 gr.

### Auto z motorem samolotowym



Włoskie przedsiębiorstwo automobilowe Alfa — Romeo wypuściło nowy typ auta z motorem samolotowym. Samochód ten będzie ubiegał się o wielką nagrodę von Monzy.

## TATRY I PODHAŁE

„Nie zastępną ziemia owa skarba-mi, ukrytymi w jej wnętrzu, ani urodzajnością gleby. Na jej obszarze nie wyrósłby żaden miasto, bogate w dzieła sztuki, pomniki pracy wielu pokoleń, gromadzących skrzętnie wciąż narastający plon. Groźna i uboga, leżąca u stóp największego spiętrzenia Karpat, zlaną na łaskę i nielaskę wzbuchających z łona Tatry żywiołowych sił, czekała przez wieki, by wypełnić zadanie i stać się źródłem mocy tak duchowej jak i cielesnej dla wszystkich mieszkanców Rzeczypospolitej”.

Temi słowami rozpoczyna RAFAŁ MAŁCZEWSKI swoją książkę o Tatrach i Podhalu, stanowiącą kolejny tom serii „Cuda Polski”, wyd. R. Węgnera w Poznaniu.

Czy rzeczywiście Tatry stanowią źródło duchowej i fizycznej mocy Polski, jak twierdzi ich entuzjasta, — możemy było dłużej się nad tem zastanawiać, ale to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ten kraj ma siłę wielką a jeszcze większą urok...

Rzecz bardzo dziwna: Tatry były znane od bardzo dawna, — natomiast poznał je Polaków, zbadane i opisane dopiero w ubiegłym wieku. — Pierwszą wzmiankę o Tatrach znajdujemy w akcie cesarza Henryka IV z roku 1086, który wymienia — „Mon-

tes quibus nomen est Tatri”. Z polskich dokumentów najwcześniej o Tatrach mówi dokument z XIII wieku, podpisany przez Bolesława Wstydliwego: „Montes qui dicuntur Tatri”. Znał Tatry i Długosz. Ale ta znajomość była bardzo powierzchowna, — nikt nie zechciał bliżej poznać tego wspaniałego zjawiska przyrody, jakimi są góry, nikt poważnie nie przyjrzał się ziemi Podhalańskiej. — Coprawda, pozostał rękopis z r. 1659, odzwierciedlający podróż Michała Chreścińskiego, ale dopiero od czasów Staszica zaczyna się dokonywać „odkrycie” Tatr, do czego bardzo się przyczyniają Seweryn Goszczyński, Wincenty Pol, a przede wszystkim w końcu ubiegłego stulecia — dr. Tytus Chałubiński.

Tatry zwracają na siebie uwagę poetów i malarzy, wytworzyły zastępy szeregów entuzjastów, piewów uroku i potęgi gór. Asnyk, Tetmajer, Kasprówiec i szereg innych poetów tworzą wspaniałe utwory poetyckie na temat lub pod wpływem Tatr i Podhala.

Góry i podgórskie uzdrowiska przyciągają do siebie turystów i chorych. Piękno i zdrowie zasilają i wzmacniają tysiące ludzi z całej Polski i z zagranicy.

Poznajemy Tatry coraz lepiej i dokładniej. Turysty wdzierają się na nie przystępne dotychczas szczyty, poznają karkołomne ścieżki, wdzierają się na wszystkie ich tajemnice, torując drogę przyrodnikom i artystom.

Czy jednak znamy Tatry? O, napełnia jeszcze — nie! I nie tylko pod względem naukowym, ale nawet popularnym nasze wiadomości o Tatrach są niewystarczające. Dowodem — popularna książka, skreślona przez artystę malarza, książka, która zawiera tyle ciekawego i dla wielu czytelników ciekawym nieznane materiały...

Rafał Małczewski do tematu podchodzi przede wszystkim, jako artysta: chce zapożyczyć słowa i przepięknych ilustracji namalować Tatry i Podhalę, — rozkoszuje się możliwością ponownego zbliżenia się do Tatr i pragnie, aby czytelnik, nawet ten, który polskich gór jeszcze nigdy nie widział, — mógł doznać radości obcowania z potęgą przyrody i szczerze się zaciąkać, poznając życie, kulturę i obyczaje góralskiej podhalańskiej.

Same tytuły rozdziałów mówią o sposobie podejścia autora do opracowywanego tematu: „Rytm i kształt”, „Walka olbrzymów”, „Życie przyrody”, „Ujrzanie Tatr” i t. p.

Tatry w książce Małczewskiego mają pełne, swoiste, ciekawe życie! a na tle surowej przyrody żyje człowiek, z nią ściśle zespolony. Sylwetki

górali, skreślone przez Małczewskiego uderzają siłą wyrazu i subtelnością rysunku.

O wychowaniu górali mówi autor: — „Dziecko Skalne Podhala rośnie pranie deszczem bardziej srogim, niż nikimny, hołubione śniegami, mało białe, ponura rodzica, mimo pozorów nieraz mylących, mają miękkie serce i takież dłoń. Miko jest patrzeć, jak ojcowie i matki czuli się dla swych potomków, jak tuli i pieszczą swoje niemowlęta i doprawdy subtelność, z jaką podchodzi do swych maleńkich następców, jest wzruszająca. Młode podhalańce nie mają prawa uskarżać się na swoich rodziców — mieszkając podtatrza dba o swoje potomstwo. Znać się potrafi tylko bieda i klimat”...

Urodziwe dziewczyny, pełni poczucia godności gazdowie, dzielni juchasi, niustraszeni przewodnicy i typ, który już zginął — zbójnik... Zmieniał się warunki życia, znikają niektóre obyczaje, ale nawet to, że górale już tańczą „simi” i „tango”, rzepoląc na kupnych skrzypcach, nie zatępiło odrebnej indywidualności ziem i ludzi.

Książka Małczewskiego jest dobrym przewodnikiem nie w tem znaczeniu, że prowadzi do tych lub innych miejscowości, wskazuje na te lub inne osobliwości, lecz dlatego, że wskazuje drogę do serca ziemi, uczy poznawać i kochać cały kraj: góry, wo-

dy, ludzi...

Rafał Małczewski podaje wiele rzeczowych i ścisłych danych, dotyczących przeszłości Tatr i Podhala oraz dziejów rozwoju i kultury kraju, — a jednocześnie raz po raz przemawia do czytelnika jako malarz, jako poeta. Oto, na przykład opis zimy w Tatrach:

— „Przychodzą dni ciemne, syczące zacinaniem krup o skalne zgręby, stalowe i zle: ślepią stawów zasklepiają lodową skorupą, leśny gąszcz zasnuwają w siwe sieci śnieżnego nalożu. Aż wreszcie rozbrucha się zima, runie śniegami i otula uziębły kościoturni. Gnana od zachodu dychającym wiatrem, buduje na granicach nawisów, zwodzone mosty, lepione z wirującego śniegu ponad przepaściami wschodnich zboczy. Po nich smużą się nowe posiewy zamieci i domurują dalsze balkony i gromady. Kotły wciągają się coraz potężniej, bez śladu tęgą kosów i złomy piargów pod coraz twardszemu ubijaniem śniegiem; tylko strumienie zdzierają lodowe pęta, pozwalając usiąść lotnym puchom li tylko na brzegach i głazach, tkwiących w korycie. Jeszcze czasem zorwie się halny, ale nie posiada już tej mocy. Na pigię mu następują nowe opady i sroższe kajdany mrozu. Tatry wciągają się pod śniegami i chowają zadzierziste pądry”...

Zabawiając styl wyrazami, wciągając

temi z gwary góralskiej, autor pomyślał i o ludziach, dalekich od życia gór: zostawił mały słowniczek, który czytelnikowi przysłuży się nie tylko podczas czytania książki, ale i w czasie odwiedzania Tatr i Podhala. Można bowiem mieć pewność, że każdy czytelnik, który pozna książkę Małczewskiego, nie znając przedtem Tatr, skieruje się w góry przy pierwszej nadarzającej się sposobności.

Książka, jak wszystkie „Cudopolskie” książki, została wydana bardzo starannie. Redaktor J. Kilarski, opiekując się ilustracjami, do których daje podpisy, miał prawdziwe użycie, bo mógł obficie przytaczać piękne fragmenty wierszy Asnyka, Tetmajera, Kasprówca i innych poetów, co szczególnie ożywiło książkę.

„Cuda Polski” wytrwale wydobywają najwspanialsze skarby naszej ziemi. Następny tom, który już się znajduje w druku, opowie nam o puszczech polskich (puszcze litewskie znajdują się w zwierciadlenie w osobnym tomie), autor jest A. F. Ossendowski. Dalej pójdą: „Pieniny i ziemia Sanduska”, Wiktora, „Gdańsk”, J. Kilarskiego, „Krańców”, J. Ramera, „Świętokrzyskie” A. Patkowskiego i t. d.

W. Charkiewicz

## Inżynier Władysław Barański

Kandydat na posła  
w Okręgu 45 — Wilno



Inżynier Władysław Barański ukończył studia wyższe ukończył w Warszawie i w Wiedniu, ukończył Wydział Leśny Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, w r. 1923 z dyplomem inżyniera - leśnika. Od r. 1916 do 1920 p. Barański spędził w szeregach, jako oficer frontowy, a po ukończeniu wojny światowej bierze udział w Powstaniu Wielkopolskim. Od 1919 r. walczył na rubieżach Rzeczypospolitej, uczestniczył w zdobyciu Mińska Litewskiego i Bobrujska. Za zdobycie przyczółka mostowego pod Bobrujskiem zostaje odznaczony orderem „Virtuti Militari”. — Ranny w czasie odwrotu padł pod Berezą Kartuską — pozostaje w szpitalu do r. 1920. We wrześniu 1920 r. wraca do szeregów i bierze udział w ponownym zdobyciu Mińska Litewskiego. Z odznaczeń wojennych prócz „Virtuti Militari” posiada „Krzyż Walecznych”. Obecnie jest porucznikiem rezerwy 85 Pułku Strzelców Wileńskich, konsystującego w N.-Wilejce.

Od r. 1924 Inż. Barański zajmuje stanowisko w Departamencie Leśnictwa Ministerstwa Rolnictwa, gdzie prowadzi nad organizacją polskiej polityki drzewnej. Prędko też daje się poznać jako pracownik niezwykle zdolny i utalentowany. W krótkim też czasie zyskuje opinię jednego z najlepszych w Polsce znawców zagadnień leśnych i drzewnych. W r. 1929 jest już zastępcą Naczelnika Wydziału Polityki Gospodarczej w Departamencie Ekonomicznym Ministerstwa Rolnictwa.

Od roku 1931 widzimy p. Barańskiego ponownie na posterunku wschodnim, powołany do Wilna na stanowisko Dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej, natychmiast energicznie bierze się do pracy nad rozwinięciem i zaktualizowaniem programu podniesienia gospodarczego Ziemi Północno-Wschodniej, oraz nad realizacją akcji, opartej na tym programie, a mającej na celu wyprowadzenie naszej dzielnicy z ekonomicznego impasu.

W szczególności stara się p. Barański o realizację zasady, że kredyty z Funduszu Pracy winny być w pierwszym rzędzie używane na inwestycje, tam, gdzie największe są potrzeby i zaniechania, a więc przedewszystkiem na Ziemiach Wschodnich. Jest też jednym z głównych inicjatorów akcji w kierunku zastosowania dla Ziemi Wschodnich — szczególnie obciążonych cen wyrobów przemysłowych, głównie artykułów kredytowych, które Ziemia nasze muszą sprowadzać z innych, odległych dzielnic, tudzież wyrobów monopolowych.

Dzięki wysokim walorom osobistym, zdolności, energii i nieskazitelnemu charakterowi — na terenie warszawskim p. Barański zyskuje postać i zrozumienie dla potrzeb naszej dzielnicy.

W czasie swego kilkuletniego u nas pobytu żył się p. Barański z Wilnem, prędko go też Wilno poznało i oceniło: zostaje tu Wiceprezesem Sekcji Gospodarczej B. B. W. R., Wice - przewodniczącym Komitetu Wykonawczego Funduszu Pracy, Wiceprezesa Towarzystwa Oświaty Zawodowej, Wiceprezesa Izby Handlowej Baltyckiej - Skandynawskiej. Żadna poważniejsza impreza gospodarcza nie jest w Wilnie do pomyslenia bez udziału Inż. Barańskiego. Nie zaniedbuje on też nadal pracy w organizacji zawodowej — Związku Leśników R. P., w której od r. 1925 go piastuje szereg odpowiedzialnych stanowisk (obecnie jest Wiceprezesem Oddziału Wileńskiego). Bierze żywy udział w pracy publicystycznej. Dorobkiem jej jest kilkadziesiąt artykułów w prasie gospodarczej i codziennej zarówno o sprawach leśnych, jak i ogólnogospodarczych.

Przedmiotem szczególnych zainteresowań p. Barańskiego są nadal sprawy drzewne. Za zasługi w dziedzinie dzwoniectwa otrzymuje też wysokie

# Królowa Astrid i jej dwór

Ktokolwiek przybędzie po raz pierwszy do Brukseli, zdumiewa się szeroko skalą tamtejszego życia towarzyskiego. A jednak żaden z tych domów „otwartych” nie zasłynął skandalem, żaden nie promieniował specjalnym luksusem, czy bogactwem. Bruksela nie zna ani Aghi Khana, ani Zographossy, ani sławnych murzawów, ani krawcowych, które zostają księżniami, ani wielkich księżnych, które zostają modystkami. Prózno szukać kobiet z towarzysztwa na deskach scenicznych, czy aktorek poślubiających arystokratów. Diana Cooper, gdyby urodziła się w Brukseli, nie odważyłaby się nigdy stanąć w świetle rampy. Świat towarzyski jest zamknięty i konserwatywny. Eleganckie pismo, l'Eventail, podaje codziennie lakoniczne wzmianki o zebrańach, uroczystościach, festach towarzyskich w quartier Leopolda. Jest to miła i ładna dzielnica, centrum wielkiego świata, brukselska Faubourg Saint - Germain.

Ten arystokratyczny świat, który jak pierścień opasuje dwór, odznacza się cechą rzucającą w oczy: jest nią kosmopolityzm. Wiele nazwisk belgijskich błyszczało kiedyś na dworach w Wiedniu, w Wersalu, Petersburgu. Dziś jeszcze odbijają się echem czasy „starej Europy”, kiedy ambasadorem Marji Teresy w Paryżu był Mercy Argenteau, obroncą Bayonny Chasteler, kiedy vice-królem Sycylii był Ligne. Dziś się czasy te skończyły. Arystokracja belgijska wraca do Belgii. Jest to niewątpliwie zasługa monarchii. Pozostały tylko w modzie małżeństwa z cudzoziemkami i mówi się, że najlepszymi Belgijskimi są Francuzki.

Pałac królewski w Brukseli wznosi się symbolicznie między gmachem uniwersytetu i pałacem Sztuk Pięknych. Tak w jednym, jak drugim podczas uroczystości naukowych wzywano w łóżach zdobnej złota koroną, wysoką, smukłą kobietę, o rasowej owalnej głowie, na prawdziwie lądowej szyi, z bukieciem białych orchidei na kolanach. To zmarła tragicznie królowa Astrid. Jeszcze tak niedawno, widziano na tym miejscu inną głowę w koronie. Kobieta o męskiej budowie, choć niezmiernie szczupłą, żywą i energiczną, która interesowała się tak muzyką, jak i chirurgią, sztuką egipską, literaturą wschodnią i malarstwem flamandzkim, która z jednakowym zapałem oddawała się akcji katolickiej i ruchowi sjonistycznemu — królową Elżbietę, żonę Alberta I. Te dwie królewskie sylwetki pałowały wśród kobiet Belgii, były ich wyidealizowanym wzorem.

Tak więc na dworze widziemy księżnę Jean de Merode, która opiekuje się inwalidami i obok dwóch generałów przyduje na zebrańach byłych kombatanów. Pani Hymans i hrabina Van den Steen organizują szkoły i pracują same jako siostry miłosierdzia. Księżna de Ligne zajmowała dwa razy placówki dyplomatyczne i dwa razy brata udział w zamorskich wyprawach do Konga belgijskiego, a obok tego znajdowała czas na pisanie prac naukowych. — Są w Brukseli kobiety, które nie opuszczają żadnego zebrańa, żadnej konferencji politycznej, są takie, które całe dnie

spędzają w muzeach archeologicznych, które uczą się języka flamandzkiego, by nieść pomoc i oświatę do wiosek i miasteczek, i takie, które codziennie rano można spotkać w wysoko sznurowanych bucikach i welonach siostr miłosierdzia. A wszystko to skupiło się koło osób dwóch królowych, wszystko działo się za ich inicjatywą, czy aprobatą.

Wczoraj, cały ten świat, świat kobiet pracowitych i uczonych, spotykał

taille i szampana, tańczono tanga i rumby. ! patrząc na te rozbawione kobiety - motyle i kwiaty, trudno myśleć, że nazajutrz, wczesnym rankiem, jakże zmienione, staną do pracy przy stołach operacyjnych, w ochronkach, żłobkach dziecięcych.

Dziś królowa Belgów nie żyje. Po strasznej katastrofie zmarła w chwili kil-



Królowa Astrid z dwójgim starszymi dziećmi.

się, zmieniony do niepoznania, eleganci i strojni, w salonach czy na dancin-gach, przy dźwiękach jazzu, w świetle różnobarwnych reflektorów. Pito cock-

ha na rękach swego królewskiego małżonka, młoda, bo zaledwie trzydziestoletnia, mądra, dobra i piękna królowa Astrid.

## Uroczystości pogrzebowe odbędą się we wtorek 3-go września

BRUKSELA. Uroczysty pogrzeb królowej Astrid według decyzji, przyjętej przez radę ministrów, odbędzie się we wtorek dnia 3 września. Królowa będzie pochowana w krypcie królewskiej w Lacken, pod Brukselą. Trumna ze zwłokami królowej przewieziona będzie na tym samym wozie żałobnym, który służył jako karawan przy pogrzebie królowej Marji Henryki, małżonki Leopolda II i sa-

mego króla Leopolda II.

Premier van Zeeland, jako osobisty przyjaciel króla, wygłosi dziś o godzinie 20-ej przez radio belgijskie przemówienie, poświęcone pamięci królowej.

Dziś popołudniu otwarty będzie dla publiczności dostęp do sali żałobnej na zauku, gdzie znajduje się kaptafak ze zwłokami królowej.

## Tłumy ludności składają hołd pamięci królowej

BRUKSELA. Wczoraj otwarto dla publiczności do sali pałacu królewskiego, w której włożono księgę kondolencyjną. Tłumy lu-

dnosci śpieszą, by złożyć hołd pamięci królowej. Księga zapełnia się szybko tysiącami podpisów.

## Kondolencje belgijskiej partii socjalistycznej

BRUKSELA. Naczelny komitet belgijskiej partii socjalistycznej wystosował do króla depezę kondolencyjną. Jednocześnie naczelny komitet

partii zawiadamia o odroczeniu zamierzonej manifestacji przeciwko wojnie.

## Dwutygodniowa żałoba na dworze angielskim

LONDYN. Na dworze angielskim zarządzono dwutygodniową żałobę po zgodzie królowej Astrid.

CANNES. Ks. Walji, bawiący obecnie w Cannes, weźmie prawdopo-

dobnie udział w imieniu króla angielskiego w pogrzebie królowej Astrid. Żadna oficjalna decyzja w tej sprawie jednakże dotychczas nie zapadła.

## Znaczenie polityczne manewrów włoskich

Odbywające się obecnie manewry włoskie, największe pod względem ilości wciągniętych do akcji dywizyj z wszystkich podobnych ćwiczeń wojskowych, jakie ostatnio miały miejsce w państwach europejskich nie są zwykłymi manewrami jesiennymi, które rokrocznie odbywają wszystkie armie państw i narodów. Są one czymś zupełnie innym i mają inne cele. Jest to demonstracja wojenna i komentarz do ostatniego, szczerzego, niemal granicznego z cynizmem oświadczenia Mussoliniego, złożonego w wywiadzie z korespondentem „Dailly Mail”.

W wywiadzie tym Mussolini powiedział dobitnie: Jeśli w Genewie zostanie powzięta decyzja o zastosowaniu sankcji, Włochy niezwłocznie opuszczają Ligę. Niech nikt nie wątpi: ten, kto zastosuje sankcje wobec Włoch spotka się ze zbrojnym oporem.

Dalej analizując możliwe formy sankcji Mussolini oświadczył: w wypadku uchwalenia rezolucji potępijącej, Włochy opuszczają Genewę i będą nadal prowadzić swoje dzieło. Gdyby zaś zdecydowano się na zastosowanie blokady portów włoskich i zamknięcie kanału Sueskiego, Włochy odpowiedzą na to czynem zbrojnym: na lądzie, morzu i w powietrzu. Przypuszczenia jakoby kampania abisyńska mogła osłabić Włochy, są pozbawione wszelkich podstaw. Oprócz wojsk skoncentrowanych w Afryce Wschodniej dysponujemy półmilionową armią biorącą udział w manewrach.

Oświadczenie Mussoliniego i manewry tworzą jedną całość, której celem jest wywarcie odpowiednio silnego wrażenia na opinii europejskiej, a zwłaszcza angielskiej przed zebraniem się Ligi. Za proszeni specjaliści przedstawiciele mocarstw przyglądając się manewrom, widząc ich rozmach, ilość wojsk, i zaopatrzenie techniczne, będą mogli naocznie przekonać się, że słowa Mussoliniego nie są

pusztym dźwiękiem.

Aparat propagandy włoskiej pracuje pełną parą. Relacje, opisy, fotografie zapełniają obecnie szpalty pism europejskich. Wszystko to ma przekonać świat o potęgę militarnej Włoch i ich prawo do załatwienia kwestji abisyńskiej tak jak sobie życzą wbrew istniejącym zobowiązaniom.

Czem jednak są manewry? Generalną repetycją wojny, która jednakże nigdy, jak to dowodzi historia, nie ma ani setnej części po dobieństwa do wojny prawdziwej. Dzieje się to dlatego, że w grę nie wchodzi czynnik psychologiczny walki prawdziwej, walki na śmierć i życie, w której każdy pocisk, każda bomba lub granat niesie śmierć. W ten sposób w warunkach manewrów niema najbardziej zasadniczego, którym jest obawa o życie i to sprawia, że manewry są bardzo słabym odbiciem rzeczywistości. Dla przykładu przypomnijmy, że manewry rosyjskie w 1913 roku dały z punktu widzenia wojskowego dobre rezultaty, a co okazało się w rok później w Prusach Wschodnich? Z tego względu można przypuszczać, że mimo ogromnej propagandy wszczętej dookoła manewrów włoskich, przebieg ich na spe cjalistów wojskowych, którzy pamiętają armię włoską z czasu wojny światowej, zbyt oszałamiającego wrażenia nie wywrze. Inną rzeczą jest opinia publiczna, zwłaszcza angielska. Tu istotnie umiejna propaganda, wpajająca w umyśle tezę: „poco macie się tłum o jakichś tam barbarzyńców”, może odnieść pewien sukces, który zaważy na stanowisku Anglii w obradach genewskich. Na to zdaje się liczyć głównie Mussolini i dla tego właśnie zorganizowano z takim rozmachem i w takich rozmiarach wielkie przedstawienie wojskowe.

Esquire



MANEWRY WŁOSKIE. — Próba 20-milimetrowego karabinu maszynowego

# Millerand walczy o spadek po sułtanie tureckim

Koło historii toczy się po lądach, wleiska je w ziemię zapomnienia, ale utyka na złoćcie i drogich kamieniach. Snać pieniądze więcej są warte od życia ludzkiego, jakkolwiek bajeczki dla dzieci i dobre przypowieści dla starszych uczą nas czego innego. — Najpotężniejsi władcy tego świata zeszli w zapomnienie i nikomu nie do nich, ani do ich życia. Przeszli do historii, niech się nimi zajmuje historyk. Wystarczy jednak, żeby po za wspomnieniem czynów pozostało, mówiące wulgarnie, trochę gotówki, a zaraz pamięć zmarłego odżywa i ważne są wszystkie okoliczności jego materialnego życia, ważne są stają drobne szczegóły, dotyczące safesu, tajemne kluczyki, testamentu, konta bankowego, darowizn i manipulacji finansowej.

Czy b. prezydent Republiki Francuskiej Millerand

interesowałby się osobą zmarłego sułtana tureckiego Abdul - Hamida, gdyby nie chodziło o pieniądze... Miller-

and jest adwokatem i dlatego podjął się prowadzenia jednej z najmniejszych, jednej z najbardziej sensacyjnych spraw, jakie zgłaszano na wakacje sądową. Współ z 21-niu księgiżami tureckimi i tłumem podejrzanych pośredników, szuka oto „po globie całym tajemniczego Amerykanina nazwiskiem Kay, vel Kays.

Sprawa sięga czasów wojennych. Były to chwile przełomowe. Zwiększenie poczucie się skłaniać wyraźnie na stronę koalicji.

Podobno — bo w tej sprawie nie pannoego nie wiadomo — sułtan i kalf Abdul Hamid, spozstrzegł omyłkę, która go wpłatała do boku pańsiw centralnych. Zapóźnie. Widząc wszak że szeregający się rozkład i przewidując upadek państwa i dynastji, zatrooszczył się o swoje osobiste, bajeczne fortuny i prywatne skarby.

Na froncie jeszcze grzmiały armaty. Nie wypadło tedy sułtanowi dać uciekać prywatnym kapitałom zagranicę. Wyglądałoby na zdradę państwa. Jakkolwiek posuniecie za pośrednictwem sfer bankowych, doprowadzić by musiał w końcu do rozgłosu i skandalu. Mogł to uczynić jedynie człowiek wierny, a sprytny, zaufany, a obrotny. Jeden człowiek bez współników. Podówczas bawił przy dworze sułtańskim niejaki Amerykanin John Kay. Amerykanin ów zyskał bezgraniczne zaufanie sułtana, wysławiając go na szereg usług. Abdul Hamid sądził, że wierność Kay'a w dostatecznej mierze wystawiona została na próbę. Powierza mu zatem wielką tajemnicę. — John Kay zabiera krocie sułtana i wywozi je do Ameryki, żeby tam umieścić w bezpie-

czem miejscu.

Po przegranej wojnie i przewrocie w Turcji,

na emigracji znalazło się 21 ksiąg i księżniczek domu tureckiego,

którzy się rozjechali po różnych krajach. Względnie znane są emigracje cyjne dzieje następcy tronu, księcia Abdul Kadira. Po opuszczeniu Konstantynopola udał się do Belgradu, następnie przebywał w Budapeszcie, ostatecznie znalazł się w Szwajcarii.

Wiele anegdot, dotyczących jego trybu życia i powikłań materialnych dostało się na szpalty żądnej sensacji prasy europejskiej. Wiadomem było, że Abdul Kadir wpadł nieomal w nępie. Wówczas to poczęło go otaczać coraz ciśniejsze koło aferzystów i kombinatorów, którzy za drobne usługi materialne, stawiali coraz bardziej wygórowane, pretensje.

Ale Abdul Kadir wiedział o istnieniu Johna Kay'a. Dlaczegoż nie każe mu oddać milionowego spadku po ojcu? Zakrzyżeli doradcy. Dlatego Abdul Kadir zwlekał tak długo — nie wiadomo dokąd. W każdym razie zdecydował się ostatecznie zgłosić publicznie swoje pretensje do Amerykanina. — Ci, którzy wierzyli w powodzenie procesu, odkupywali od syna sułtańskiego części jego pretensyj za drobne pieniądze, których ten wciąż potrzebował na życie. Gdy sprawa przybrała większe rozmiary zgłosiło się również o spadku szereg innych ksiąg tureckich. Każdy z nich ze swej strony odprowadzał różnym finansistom i pośrednikom cząstki, lub całość szych pretensyj. W ten sposób, wokół spadku Sułtana utworzyło się ogromne konsorcjum prze-

bieżnego autoramentu ludzi, przeróżnych narodowości, owianych wspólną żądzą zysku.

Gdzie jest John Kay?

Od tego pytania zależały oczywiście powodzenie całej imprezy. Pelnomocnikiem zainteresowanym został b. prezydent adwokat Millerand i wszczął sprawę przeciwko Amerykaninowi. — Ten początkowo weale się nie ukrywał, przeciwnie, wszędzie otwarcie twierdził, że sprawa polega bądź na nieporozumieniu, bądź na zwyczajnym szantażu.

Tymczasem udało się zdobyć wiele szczegółów z minionego życia Abdul Hamida i jego kontaktu z Kayem. Okazało się, że John Kay istotnie w ostatnich miesiącach wojny opuścił nagle Konstantynopol na zakupionym przez konsorsjum jachcie. Popłynął najprzód do Grecji, a następnie do

Egiptu, gdzie sprzedawał jubilerom bezcenne kamienie.

Pobyt w Egipcie przypadał na okres zawieszania broni. Amerykanin wypływał z portu Aleksandrii i plynął w niewiadomym kierunku. Po kilku latach jednak ukazuje się w Ameryce i tam, w stanie Wirginja, zakłada bank. Bank nosi zastanawiającą imię: „Ottoman Imperial Estate Inc.”

Więć jednak ma coś wspólnego z Turcją. Dla spadkobierców Abdul Hamida jasnym jest, że bank założony został za pieniądze, otrzymane od sułtana. Śledztwo prowadzone w Ameryce ustala, iż John Kay nie posiadał przedtem żadnych kapitałów. Ale Amerykanin nazywa siebie obecnie

Johnem Kays, a dorobiwszy sobie owe S w końcówce nazwiska nazywa w dalszym ciągu twierdzi, że nie otrzymał ani jednej rupii od sułtana.

Władze amerykańskie bardzo sceptycznie zapatrywały się na pretenzje ksiąg tureckich. Multimilioner John Kays, cieszył się dobrą sławą, zarówno jako bankier, tudzież jako człowiek nieskazitelnych zasad.

Przed samą jednak rozpoczęciem procesu następuje nagły zwrot. Okazuje się bowiem, że Amerykanin przesłał jednorazowo Abdul Kadirowi 2000 dolarów, a następnie 20 tysięcy dolarów, zamierzając z nim rozpocząć prywatne rokowania.

Gdy sprawa się wydała John Kay znikł. — W tej chwili

policja całego świata poszukuje

zbiegłego Amerykanina, narazie bez skutecznego. Opieczetowane zostały jego archiwa, książki i kapitały. Czy jednak konsorcjum spadkowemu po sułtanie tureckim uda się zdobyć cośkolwiek z tych kapitałów, wydaje się rzeczą nader niepewną. Powodni nie mają właściwie żadnych dowodów, żadnych kwitów, ani dokumentów.

Ponoć jednak Millerand zapatrzył się na sprawę optymistycznie. Ostatnio miał Abdul Kadir, który mieszka obecnie w Paryżu, jako skromny człowiek prywatny, otrzymać list z New Yorku od swego tam pełnomocnika, który zawiera bardzo pocieszające informacje.

Proces, który się rozpocznie, proces, którego geneza jest tajemnicza o sobista zmarłego sułtana, należąc będzie niewątpliwie do jednego z najsensacyjniejszych na świecie.

## ZIEMIA Z POLA BITWY POD WARNA na kopiec Marszałka Piłsudskiego

KRAKÓW. Pan minister w. r. i o. p. Wacław Jędrzejewicz przybył do Krakowa dla złożenia do masywu kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego ziemi, pobranej z pola bitwy pod Warną, wręczonej p. ministrowi w czasie jego ostatniego pobytu w Bułgarii.

W uroczystym złożeniu ziemi spod Warny, dokonaniem dzisiaj w godzinach popołudniowych na Sowińcu przez pana ministra, wzięli udział: minister pełnomocny Bułgarii w Warszawie p. Kiroff, wojewoda Wł. Raczkiewicz, attaché poselstwa bułgarskiego płk. sztabu generalnego Groze-

noff, kurator okręgu szkolnego krakowskiego p. Godecki, komendant miasta płk. Madeyski, starosta grodzki Pałosz, kierownik budowy kopca kpt. Kuźmiński i inni.

Z Sowińca pan minister wraz z posłem Kiroffem, wojewodą Raczkiewiczem i towarzyszącymi im osobami udali się na Wawel, gdzie u trumny Marszałka Piłsudskiego złożyli hołd jego pamięci.

W dniu jutrzejszym pan minister Jędrzejewicz i minister pełnomocny Bułgarii Kiroff opuszczają Kraków.

## Gen. Fabrycy w Szwecji

STOKHOLM. Minister spraw za graniczych Sandler podejmował dzisiaj śniadaniem gen. Fabrycego. Audjen-

cja gen. Fabrycego u króla spowodowała go zgonie królowej Astrid, została odwołana.

## B.G.K. o sytuacji gospodarczej kraju

WARSZAWA. Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący sposób charakteryzuje sytuację gospodarczą Polski w lipcu r. b. Dzięki uspokojeniu międzynarodowej sytuacji walutowej w pierwszej i drugiej dekadzie lipca nastąpił w Polsce dalszy wzrost wkładów w instytucjach finansowych oraz wzrosło zainteresowanie papierami wartościowymi, przy zwykłej naogół tendencji kursów. Wypłacalność kredytobiorców w przemyśle i handlu była nadal zadowalająca, natomiast rolnictwo ciągle słabo jeszcze wywiązuje się ze swych zobowiązań. Na krajowym rynku zbożowym pojawiły się w lipcu pierwsze partie zbiorów tego rocznych, które wpłynęły na utrzymanie się niskiej tendencji cen mimo wystąpienia zwykłej cen na rynkach międzynarodowych. Natomiast wyraźnie zwykła tendencja cen wystąpiła na rynku artykułów hodowlanych. W niektórych działach przemysłu zaznaczył się w lipcu dalszy wzrost produkcji. Wydobycie węgla zostało zwiększone, co stoi w związku zakończonym wzrostem wywozu, jak i z potrzebami przemysłu krajowego. Poważniejszy wzrost wytworzenia maskotek zamówień przemysłu przetwórczego, wykazało zwłaszcza hutnictwo żelazne. Przemysł włókienniczy i odzieżowy po dość znaczącym zmniejszeniu zatrudnienia w związku z zakończeniem sprzedaży na sezon letni, przystąpił pod koniec miesiąca do wzmożonej produkcji na sezon jesienno - zimowy, który na podstawie

następujących zamówień krajowych zapowiada się korzystnie. Na osłabienie popytu skarży się przemysł nawozów sztucznych w związku ze spadkiem cen zbóż. Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej spadł w stosunku do czerwca pod wpływem sezonowego osłabienia w przemyśle włókienniczym i odzieżowym o 3,4 proc., natomiast w stosunku do lipca ub. roku pozostaje wyższy o 7,5 proc.

Na rynku pracy nastąpiło dość znaczne zwiększenie zatrudnienia, głównie przy robotach publicznych oraz w mniejszym stopniu w przemyśle przetwórczym i górnictwie. W związku z tem w dalszym ciągu spada liczba zarejestrowanych bezrobotnych.

### Pożegnanie posła królestwa Jugostawji

WARSZAWA. Komitet polski porozumienia prawnego polsko - jugostawskiego, pożegnał dziś opuszczającego Polskę, dotychczasowego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego królestwa Jugostawji pana Branko Lazarewicza.

### Delegacja armji polskiej na manewry francuskie

WARSZAWA. Onegdaj z dworca głównego wyjechali do Francji gen. Malinowski, dowódca 17-ej dywizji piechoty oraz płk. dypl. Regulski, zastępca pierwszego wiceministra spraw wojskowych. Po parodniowym pobycie w Paryżu oficerowie polscy wyjadą w okolice Reims, by uczestniczyć w rozgrywających się tam manewrach armji francuskiej.

### Katastrofa budowlana w Kielcach

KIELCE. Dzisiaj w Kielcach przy zbiegu ulicy Bodzentynskiej i Św. Aleksandra zawałiła się szczytowa ściana kamienicy piętrowej, należącej do niejakiego Weinstocka. Ofiar w ludziach na szczęście nie było, gdyż lokatorzy domu oraz właściciele sklepów w przeddzień katastrofy zdążyli opuścić swe mieszkania. Przyczyną katastrofy miało być obniżenie się zbyt płytkich fundamentów, skutkiem robót przeprowadzonych niedawno przy budowie sieci wodociągowej - kanalizacyjnej w posesji Weinstocka.

### "Admiral Sheer" w Gdańsku

GDANSK. Dziś o godz. 8,30 rano do portu gdańskiego przybył pancernik niemiecki "Admiral Scheer".

O godz. 9-ej na pokład pancernika udał się oficer komplementacyjny, stojącego w porcie gdańskim torpedowca "Wicher" — por. Borysiewicz.

W godzinach przedpołudniowych dowódca pancernika komandor Marschall złożył wizyty prezydentowi senatu Greiserowi, wysokiemu komisarzu Wł. n. Lesterowi, komisarzowi generalnemu R. P. min. Papée i prezydentowi rady portu Nederbragtowi.

### Lot balonów wolnych

WARSZAWA. LOPP warszawski urządził dziś lot na balonach wolnych, w którym wzięli udział 5 przedstawicieli prasy stołecznej. O godz. 11.45 wystartowały z Warszawy balony "Toruń" i "Syrena" z 5 dziennikarzami.

## Abisyńskie kobiety z pomocą swemu krajowi



Zorganizowane w Abisynji komitety kobiet, zobowiązały się nieść pomoc swoim mężom, na wypadek wojny. Kobiety abisyńskie wezmą udział we wszystkich pracach samarytańskich oraz w organizowaniu obrony przeciwgazowej

## ŻĄDANIA NIEMIEC POD ADRESEM ANGLJI TERAZ PRZYSZEDŁ CZAS NA KOLONJE

BERLIN. „Coraz bardziej dochodzi się w Anglii do zrozumienia, że utrzymanie przyjaźni z Niemcami winno być kluczowym punktem polityki brytyjskiej” — pisze dziś urzędowy „Voelksischer Beobachter” w artyku-

le, zatytułowanym: „Niemcy potrzebują przestrzeni dla oddechu”. Powołując się na zawarcie w ostatnim czasie anglo - niemieckiej umowy morskiej, która „była większym zwrotem do zaspokojenia uprawnionych życzeń Nie-

miec, niż kiedykolwiek przedtem, — organ narodowo - socjalistyczny dodaje, iż obecnie pozostała jeszcze tylko do załatwienia kwestia kolonii, odebranych Niemcom przez traktat wersalski i że „coraz szybciej zbliża się pora do ostatecznego uregulowania tej sprawy w interesie pokoju światowego”. Artykuł przypomina, że Niemcy przed wojną przeszło połowę importowanych surowców sprowadzały z kolonii, które dziś jako kraje mandatowe, administrowane są przez inne państwa, a przedewszystkiem przez Wielką Brytanię. Niemcy mają prawo domagać się uwzględnienia swoich zażądań kolonialnych — argumentuje dziennik — a rząd brytyjski powinien zastanowić się, czy nie byłoby rzeczą rozsądną oddać Niemcom te tereny mandatowe. „Jedno jest pewne, że nie możliwe jest, aby dzielną naród, liczący 68 milionów, ograniczać na trwałe do obszaru 181 tysięcy mil kwadratów w środku Europy. Niemcy potrzebują przestrzeni do oddechu dla przeludnionego swego kraju. Sir Samuel Hoare uważa prawo Włoch do ekspansji. Jest to konieczność, która w równej mierze odnosi się do Niemiec, jako drugiego narodu, pozbawionego kolonii”.

## Po zgonie królowej Belgów

### Żałobny pociąg ze zwłokami

LUCERNA. O godzinie 22,15 wieczorem do pociągu paryskiego przyjechał żałobny wagon ze zwłokami królowej Astrid oraz specjalny wagon, w którym zajęli miejsca król Leopold III, premier van Zeeland i bar. Capelle. Król wyraził życzenie, aby odjazd pociągu odbył się bez żadnych uroczystości i bez udziału władz. Wieńce i kwiaty nadesłane przez władze szwajcarskie oraz miasto Lucernę, złożono obok trumny ze zwłokami królowej.

Król ma wygląd wyczerpany, twarz jego jest obandażowana, ręka na temblaku.

### Żałoba tysięcznych tłumów

ARLON. Pociąg specjalny z trumną królowej belgijskiej przybył do Arlon o godzinie 6 rano. Na stacji oczekiwały miejscowe władze i liczne grupy ludności. W mieście były dzwony. Wokół dworca zgromadziły się tłumy ludności. Wagon żałobny znajduje się bezpośrednio za lokomotywą. Jest on zamknięty i nazewnątrz nie widać na nim żadnych ozdób żałobnych. Okna wagonu królewskiego były całkowicie zasłonięte.

### W Brukseli

BRUKSELA. Na długo przed przyjazdem żałobnego pociągu olbrzymie tłumy gromadziły się wokół dworca oczekując przybycia pociągu. Wnętrze dworca zostało przybrane draperiami czarnymi i srebrnymi. Przyjeżdżący pociąg oczekiwali członkowie, przewodniczący obu izb, burmistrz m. Brukseli i członkowie dworu królewskiego. W wagonie specjalnym, który król opuścił w niedalekiej odległości od stacji, znajdowali się premier van Zeeland oraz czterech ministrów, którzy wyjechali na spotkanie pociągu do Arlon w Luxemburgu.

W chwili, gdy otwarto drzwi żałobnego wagonu, zapanowała przejmująca cisza. Trumna ze zwłokami królowej bez żadnych ozdób była przykryta czarnym suknem, na którym leżało kilka dzikich róż.

### W królewskim zamku

BRUKSELA. Orszak żałobny opuścił dworzec i udał się do pałacu królewskiego ulicami, które wypełniały olbrzymie tłumy w pełnej szacunku ciszy stojące na chodnikach. Samochód z trumną królowej poprzedzał szwadron kawalerji. Orszak zamykał samochód z przedstawicielami władz. Na całej przestrzeni od dworca do pałacu stały spalary wojska. Wszystkie flagi były opuszczone do połowy masztu i przewiązane krepą. Przed pałacem królewskim oczekiwał król, na którego twarzy malowało się głębokie wzruszenie.

Zwłoki królowej złożono w tej samej sali, w której spoczywała trumna ze zwłokami króla Alberta. Trumnę umieszczono na wysokim katafalku. Ciało królowej zostało zabalsamowane już w Lucernie. Cała sala jest zawieszona czarnym suknem i kirem. Obok trumny płonie 6 wielkich świeczników. Po obu stronach katafalku złożono białe lilje i białe róże. Czterech oficerów pełni straż honorową. Po krótkiej defiladzie członków rządu i przedstawicieli władz, uroczystość przewiezienia zwłok do pałacu królewskiego została zakończona. Król pozostał sam przy zwłokach swojej małżonki.

Data pogrzebu nie została jeszcze wyznaczona, przypuszczają jednak, iż odbędzie się on we wtorek.

### Kondolencje Gen. Inspektora Armji

WARSZAWA. Spowodu tragicznej śmierci królowej Belgów, generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz - Śmigły wystąpił na ręce ministra obrony narodowej Belgji Devezze depesze kondolencyjne.

Gen. Stachiewicz, szef sztabu głównego wystąpił kondolencje na ręce szefa sztabu głównego armji belgijskiej.

### Francja narówni z Belgią odczuwa strać

PARYŻ. Cała prasa francuska daje wyraz głębokiemu współczuciu, z jakim Francja przyjęła wiadomość o śmierci królowej belgijskiej. Dzienniki poświęcają pierwsze kolumny swych wydań zycylorsowi tragicznie zmarłej królowej. „Le Journal” pisze: Cały naród francuski bierze udział w żałobie narodu belgijskiego. Kobiety francuskie wraz z kobietami belgijskimi z szacunkiem schylają swe głowy przed trumną królowej Belgji. „Echo de Paris” pisze: Od czasu wojny światowej liczne więzy łączą naród belgijski z francuskim. Ten nowy cios, który spotkał Belgię, w równym stopniu dotknął Francję.

## Rozruchy na Litwie trwają

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna: We

dług ostatnich informacji, ofiarą ostatnich rozruchów na Litwie padło 5 osób zabitych, w tem jeden policjant. 12-tu policjantów odniosło rany, 100 osób aresztowano, w tej liczbie sekretarza generalnego partji ludowo - socjalistycznej.

BERLIN. Według informacji litewskiej agencji telegraficznej, rozruchy włościańskie ogarnęły okolice Kiejdan i Rosien.

### ZGON BARBUSSE

MOSKWA. Słynny pisarz francuski Henri Barbusse zmarł dzisiaj po dłuższej chorobie.

## TELEGRAMY

### MIN. REICHMAN WE LWOWIE

WARSZAWA. Pan minister przemysłu i handlu Henryk Floyer - Rajchman wyjechał do Lwowa celem wzięcia udziału w uroczystym otwarciu Targów Wschodnich w dn. 31 sierpnia r. b. P. ministrowi towarzyszą: dyrektor Instytutu Eksportowego Tur-ski, zastępca dyrektora gabinetu ministra p. Józef Chrzanowski, nac. wydziału żeglugowego p. Tadeusz Ocioszyński, oraz sekretarz osobisty ministra p. radea Michał Websch.

### MIN. PONIATOWSKI NA ZAMKU

WARSZAWA. P. Prezydent R. P. przyjął dziś ministra rolnictwa i reform rolnych p. Juliusza Poniatowskiego oraz ministra skarbu p. Władysława Zawadzkiego.

### Z POBYTU FLOTY DUNSKIEJ W GDYNI

GDYNIA. Dzień dzisiejszy oficjalnie floty duńskiej spędził na zwiedzaniu portu oraz wybrzeża. Dowódca grupy komandor Hansen podejmował na kanonierce „Beskytteren” oficerów marynarki polskiej na czele z kontradmirałem Unrugiem śniadaniem, w którym wzięli również udział wicekomisarz rządu inż. Szaniawski oraz konsul duński prezes Byczkowski.

### WRZENIE W LIZBONIE

LIZBONA. W kołach politycznych oczekują w najbliższych dniach pewnej liczby preventywnych aresztowań. Będą one miały na celu uspokojenie zresztą dosyć powierzchownego wzburzenia, które jednakże nie zagraża w niczem rządowi.

### ZERWANA TAMA

NOWY JORK. W Wilcox (stan Arizona) wskutek wielkiej ulewy została zerwana tama. Wzburzone fale przewróciły cały prom. Z 28 osób, znajdujących się na promie 4 zatonięły, pozostałe uratowano.

### KONGRES SJONISTYCZNY

LUCERNA. Wczoraj wieczorem na kongresie sjonistycznym przewodniczący zgromadzenia wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci królowej Astrid. Uczestnicy kongresu, którzy wysłuchali tego przemówienia stojąc, wysłali następnie do rządu belgijskiego depesze z kondolencjami.

W dalszym ciągu obrad kongres zajmował się sprawą kultury hebrajskiej w Palestynie i całym świecie żydowskim.

## Konferencja Małej Ententy

BLED. Rozmowy trzech ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy dotyczyły głównie trzech punktów paktu nadnajańskiego, konfliktu włosko - abisyńskiego i wreszcie stosunków z ZSRR. Na konferencji był rzekomo rozpatrywany memoriał francusko - włoski, proponujący zawarcie paktu nadnajańskiego, oparte go na zasadach nieagresji, nieingerencji i konsultacji. Według agencji Havasa, Mała Ententa rzekomo wyraża zgodę na wymienienie podstawy, formułując jednak zastrzeżenia co do zasady nieingerencji, która powinna po-

zwolić na utrzymanie charakteru międzynarodowej sprawy restauracji Habsburgów.

W sprawie konfliktu włosko - abisyńskiego Mała Ententa pragnie zachować swobodę decyzji, oczekując na sprzeciwianie stanowiska wielkich mocarstw. Benesz wygłosił exposé o swej podróży do Moskwy. Zdaniem Havasa, odnosi się wrażenie, iż Jugosławia pragnie otrzymać gwarancję w sprawie propagandy komunistycznej, zanim zgłosi się na dalszy krok w stosunkach jugostawiańsko - sowieckich.

## Radek o antagonizmie włosko-angielskim

MOSKWA. Radek zamieszcza w „Izwiestjach” artykuł p. t. „Włoski rachunek na angielskim stole”, w którym omawiając antagonizm angielsko - włoski na morzu Śródziemnym, podkreśla przytem przewagę Włoch i możliwość poważnych utrudnień z ich strony dla Anglii w razie konfliktu. Dlatego polityka angielska nie zastosuje żadnych irracjonalnych środków przeciwko Włochom nawet w wypadku otwartej ich napaści na Abisynję. Anglia będzie na-

razie postępować tylko w zgodzie z Francją, potem zaś wyciżkiwać na trudności włoskie w Abisynji, by nie dopuścić do zupełnego zwycięstwa Włoch.

Radek przewiduje dążenie Niemiec do poruszenia wstyd za Włochami sprawą kolonii. Włochy nie bez angielskiej zachęty zbroili się przeciw Francji, dziś zbrojenia te wymierzone są przeciw Anglii.

## Lot „Torunia”

GORZKOWICE. Balon „Toruń” z dziennikarzami z Warszawy, pilotowany przez kpt. Hynka, wylądował o godz. 18 min. 20 w odległości 12 km. od stacji kolejowej Gorzkowice, leżącej na drodze kolejowej między Piotrkowem a Radomskiem. Lądowanie odbyło się pomyślnie na polach niedaleko wsi Lipowszczyce.

Lot w przeciągu trzech godzin odbywał się pomyślnie, przy sprzyjającej pogodzie i wiatrach południowo-zachodnich z szybkością około 20 km. na godzinę. Po trzech godzinach lotu warunki atmosferyczne pogorszyły się: począł padać rzęsy deszcz. — Balon szybował na wysokości od 1200 do 2000 metrów. Widoczność była bardzo słaba. W pewnym momencie, wskutek przemoczenia powłoki, ciężar balonu wzrósł, tak, że musiano pozbyć się balastu i wreszcie kpt. Hynek postanowił lądować, mając w zapasie tylko jeden worek balastu. Spadek balonu był równomierny. Na miejsce lądowania przybyła ludność okolicznych wiosek, która pomogła rozebrać

balon. Balon został odtransportowany do stacji Gorzkowice.

Dziennikarze warszawscy powrócą w dniu jutrzejszym do Warszawy.

### Olimpiada szachowa

WARSZAWA. Dzisiejszy wieczór poświęcony był na olimpiadzie szachowej dogrywaniu partji niedokończonych, które wszystkie musiały być zakończone przed jutrzejszą ostatnią rundą turnieju. Po zakończeniu tych partji wyniki spotkań międzynarodowych są następujące:

Przed jutrzejszą ostatnią rundą turnieju punktacja ogólna jest następująca: Stany Zjednoczone 51,5 pkt., Polska 50,5 pkt., Szwecja 49,5 pkt., Węgry 48 pkt., Czechosłowacja 46,5 pkt., Jugosławia 43 pkt., Austria 42 pkt., Argentyna 40,5 pkt., Łotwa 38,5 pkt., Francja 36,5 pkt., Anglia 35,5 pkt., Estonia 33,5 pkt., Finlandja 32,5 pkt., Litwa 31 pkt., Palestyna 31 pkt., Danja 29,5 pkt., Rumunia 26,5 pkt., Włosty 24pkt., Szwajcaria 19 pkt., oraz Irlandja 11 pkt.

## SOBOWTÓRY

ŻYJĄ TYLKO W POWIEŚCIACH,

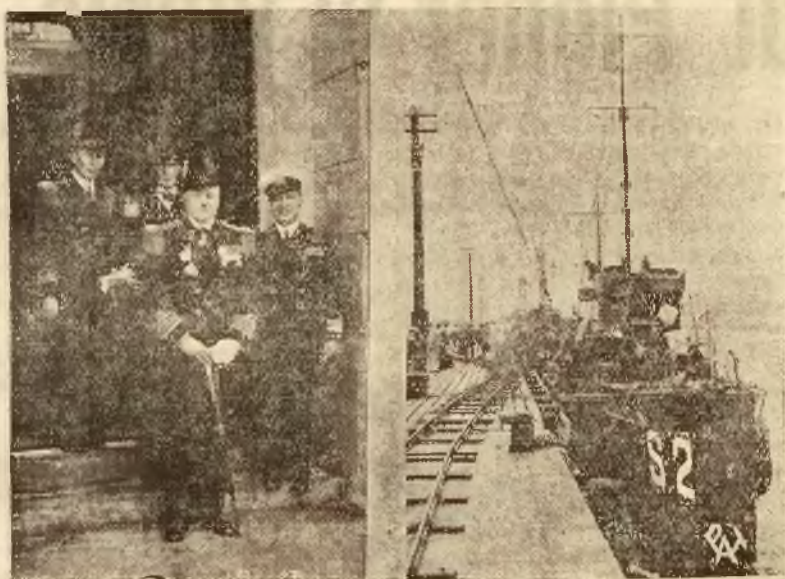
zaś Polska Składnica Galanteryjna

Franciszka Frliczki

Życząca życiem ziemskiem i realnem, tem nie mniej dzierżąca zawsze prym w najwspanialszych modelach bielizny, pończoszek, prześlicznych pizam i bluzeczek, najmodniejszych apaszek i najlepszej konfekcji damskiej, męskiej i dziecięcej — mieści się tylko pod jednym adresem:

**WILNO — ZAMKOWA 9**

## Wizyta marynarki wojennej duńskiej w Gdyni



Do Gdyni zawinęły wczoraj trzy kontrtorpedowce i kanonierka duńska pod komendą komandora Godfrida Hansena. Na zdjęciu (na prawo) okręty duńskie przy redzie gdynińskiej, na lewo — dowódca grupy okrętów duńskich komandor Hansen opuszcza gmach dowództwa floty wojennej po złożeniu oficjalnej wizyty kontradmirałowi Unrugowi.

## Wzrost protestów wekslowych

Miesiąc lipiec przyniósł dość znaczny wzrost protestów wekslowych. Według danych GUS zaprotestowano na terenie całej Polski ogółem 132,8 tys. weksli na sumę 20,2 milj. zł., wobec 123,7 tys. sztuk na sumę 18,8 milj. w czerwcu r.b. W lipcu 1934 r. liczba protestów była mniejsza, wynosiła bowiem 132 tys. sztuk weksli, natomiast suma weksli zaprotestowanych była wyższa, wynosiła bowiem 24,5 milj. zł.

Protesty wekslowe w poszczególnych województwach przedstawiały się w lipcu br. następująco (pierwsza cyfra: liczba weksli zaprotestowanych w milionach złotych): Warszawa 28,1 — 5,1, województwo warszawskie 4,5 — 0,6 Łódź 27,8 — 3,4 w tem Łódź 21,1 — 2,6 woj. kieleckie 10,4 — 1,3 lubelskie 5,6 — 0,6, białostockie 5,2 — 0,5 wileńskie 4,1 — 0,5 w tem Wilno 3,3 j. 0,4 woj. nowogrodzkie 1,6 — 0,2 poleskie 2,0 — 0,2 wołyńskie 4,0 — 0,5 poznańskie 6,8 — 1,6 w tem Poznań 2,4 — 0,6 woj. pomorskie 5,1 — 1,1 w tem Gdynia 0,9 — 0,2 woj. śląskie 4,9 — 1,0 w tem Katowice 1,8—0,4 woj. krakowski 4,6—0,9 woj. stanisławowski 4,6 — 0,9 woj. stanisławowski 2,2 — 0,2 tarnopolskie 2,2 — 0,3.

## TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

Dziś o godz. 8.15 wiecz. otwarcie sezonu  
DOMEK TRZECZ DZIEWCZĄT  
F. Szuberta

## WOZY MOTOROWE NA LINJACH PODMIEJSKICH.

WILNO. W związku z projektem uruchomienia na terenie wileńskiej dystrykcyjnej linii motorowych dowiadujemy się, że odpowiedni tabor dla tego typu pociągów przybędzie do Wilna już we wrześniu.

## PLYWALNIA MIEJSKA

WILNO. Miejska komisja techniczna wybrała już teren, gdzie ma być urządzona pływalska miejska komisja.

Pływalska ma powstać przy ulicy Winiary od strony rynku Drzewnego.

## SZCZEPLENIE OSPY.

WILNO. Dziś upływa ostatni termin szczepienia ochronnego ospy dzieciom w punktach ośrodka zdrowia.

## MANEWRY STRAŻACKIE

GŁĘBOKIE. — W dniu 28 b.m. w Jaznie, pow. dziśnieński, odbyły się manewry ochotniczych straży pożarnych rejonu XI-go. W manewrach brała udział straż pożarna i żeńska służba samarytańska z Jaznia oraz straż z Mikołajewa i Dziany.

Ponadto odbyły się manewry strażackie rejonu gminy doksyckiej, w których wzięły udział straż z Doksy, Torgun, Tumilowicz i Wierciejki. Po zakończeniu manewrów członkowie straży w Doksykach otrzymali świadectwa na prawo noszenia odznak za wysługę lat, oraz listy pochwalne, przyznane przez Okrąg Wojewódzki na gorliwą pracę na polu pożarnictwa.

Na manewry delegowany został z ramienia zarządu powiatowego strażnik instruktor pow. Aleksander Oleszkiewicz.

## POŻAR.

BRASŁAW. W dniu 24 b.m. w kol. Smulki, gminy przebródzkiej, spalił się dom mieszkalny, w którym mieszkał Piotr Pietkunow, urządzenie i około tonny żyta świeżo wymłóconego. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez Pietkunow. Poszkodowany oblicza straty na zł. 2.500.

## Niszczenie przedhistorycznych kurhanów

W okolicy wsi Mondzik i Moszcze w pobliżu jeziora Świteż zachowało się wiele przedhistorycznych kurhanów. Po przeprowadzeniu parcelacji ziem dworskich i podziale terenów gromadzkich na poszczególne działki, kurhany znalazły się w niebezpieczeństwie, stopniowo zaorywane są przez obecnych właścicieli. — Ilość kurhanów maleje dziś z dniem każdym.

## Rezerwat nad Świtezią

Dyrekcja lasów państwowych wydała świeżo przepisy dla zwiedzających niedawno utworzony rezerwat nad stawionem przez Mickiewicza jeziorem Świteż.

Samo jezioro oraz lasy okoliczne podlegają bezwzględnej ochronie. Rezerwat podzielono na tereny, dokąd wstęp jest płatny, na tereny o wolnym wstępie, i na strefę, dokąd wstęp jest wogóle wzbroniony.

Teren, na który wstęp dozwolony jest bez ograniczeń, wskazany będzie przez funkcjonariuszów leśnych. — Zbieranie kwiatów, roślin, jak również dokonywanie zdjęć fotograficznych i filmowych, wymaga specjalnego pozwolenia Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie.

## Delegaci prawyborów do Senatu z pow. łunieckiego i stolińskiego

W odbytych w dn. 25bm. prawyborach do Senatu na terenie powiatu łunieckiego w czterech tamtejszych obwodach wybrani zostali następujący delegaci zebrań obwodowych do Wojewódzkiego Kolegium Wyborczego: — 1) starosta Wincenty — Tytus Żmigrodzki, 2) Zygmunt Jastrzębski, 3) Henryk Jagodziński, 4) Bolesław Garziński.

W czterech obwodach powiatu stolińskiego wybrano następujących delegatów: 1) starosta Henryk Kintopf, 2) Stefan Bednarczyk, 3) Konstanty Kuczyński, 4) Konrad Gajkiewicz.

Uprawnionych do głosowania na terenie pow. łunieckiego było 478 osób, a na terenie pow. stolińskiego 382 osoby. Frekwencja wyborców w obu powiatach wahała się około 60 proc.

## Osuszanie terenów nadbrzeżnych

GŁĘBOKIE. — W okolicach gminy łubieckiej, pow. dziśnieńskiego, ukończono całkowicie regulację rzeki Zaszczesłanki na długości 9 km., osuszając w ten sposób około 800 ha gruntów zabagnionych, należących do kilkunastu wsi, położonych na terenie gminy łubieckiej. Całkowite prace przy regulacji tej rzeki wykonali zainteresowani gospodarze sposobem szarwarkowym.

Prócz rzeki Zaszczesłanki uregulowano rzekę Motkwę, wskutek czego osuszono 700 ha gruntu, a więc razem w powiecie dziśnieńskim osuszono 1500 ha gruntów zabagnionych.

Prace prowadzi z ramienia Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego inżynier maj. Antoni Szostak.

## Ukarani administracyjnie

WILNO. Starosta grodzki w trybie administracyjno - karnym ukarał Romualda Erdmana (Nowogrodzka 31) i Władysława Łotwicza (Krakowska 5) grzywnami w wysokości zł. 10 z zamianą na trzy dni aresztu za zakłócenie spokoju.

Annę Suchodolską (Straszyna 7) i Chaima Wolfzona (Szeptyckiego 24) grzywnami w wysokości zł. 10 z zamianą na trzy dni aresztu za trzymanie psów bez kagańca.

Poza tem zostali ukarani grzywną w wysokości zł. 5 lub dwoma dniami aresztu Eljasz Rudnicki (Zaręczna 18) za szybką jazdę na rowerze, Mowsa Kowarski (Szkaplerna 4) dwudniowym bezwzględny aresztem za zachowanie branie oraz Mowsa Faję (Niemiecka 4) grzywną w wysokości zł. 10 z zamianą na trzy dni za nieubezpieczenie służącej.

## Dziecko wypadło z okna 3-go piętra

### Tragiczny wypadek przy ul. Radańskiej

WILNO. — Wczoraj w południe przy ul. Radańskiej 16 wypadł z okna trzeciego piętra 3-letni Roman Sławiński, syn wyrobnika.

Dziecko pozostawało pod opieką 8-letniego brata, lecz korzystając z chwilowej jego nieuwagi wdrapało się na parapet okna i straciwszy równowagę spadło na bruk. Nieszczęśliwy doznał złamania nóg, zgruchotania miednicy, oraz ogólnego wstrząsu. W stanie b. ciężkim odwieziono poszanowanego do szpitala św. Jakóba.

## SAMOBÓJSTWO UMYŚLOWO-CHOREJ

WILNO. W dniu 29 bm. Joel Szapira, mieszkaniec kolonii Decznia, gminy olickiej, zameldował policji, że w nocy na 29 bm. o godz. 5-ej, pozostając pod jego opieką umysłowo - chorej Lena Zelenka, wyskoczyła przez okno i wpadła do studni, ponosząc śmierć na miejscu. Zwłoki wydobyto.

Ustalono, iż śmierć nastąpiła wskutek zaniedbania dozoru przez Szapira.

## Pożar przy ul. Ostrobramskiej

WILNO. Jak notowaliśmy wczoraj, na strychu przy ul. Ostrobramskiej 29 (własność SS. Wityk) wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez osoby tam zamieszkałe, powstał pożar.

Spłonął dach na przestrzeni 5 m. 1.000.

## Nowy film Jana Klepury



W Berlinie wyświetlono obecnie nowy film z Janem Klepurą w roli tytułowej. Film nosi nazwę „Kocham wszystkie kobiety”. Zdjęcie przedstawia Klepurę, oraz aktorkę filmową, Lien Deyers.

## DLA P.P. MYŚLIWYCH JEDNODNIÓWKA ŁOWIECKA

w dniu św. Huberta (3 listopada) 1935 r.

Jednodniówka Łowiecka będzie: Księgą pamiątkową Łowiectwa Wschodniego. Propagandą przrodzonego piękna Ziemi Wschodniej. Zogniskowaniem Wschodniej Myśli Łowieckiej. Pierwszym samodzielnym wydawnictwem łowieckim na Wschodzie Polski.

Ze szpalt Jednodniówki Łowieckiej przemówią następujący autorzy:

Bolesław Świętorzecki, Włodzimierz Korsak, Stanisław Zaborowski, Adam hr. Rzewuski, Witold Ziembicki, Józef Wł. Kobylański, Michał K. Pawlikowski, Leopold Pac - Pomarnacki, Stanisław Wańkowicz i wielu innych.

Jednodniówka Łowiecka będzie bogato ilustrowana, ozdobnym wydawnictwem na ładnym papierze ilustracyjnym formatu in 4-o objętości około 40 stron i będzie stanowiła piękne album pamiątkowo - podręczne myśliwego.

Wydawca: Towarzystwo Łowieckie Ziemi Wschodnich, Wilno, ul. Mickiewicza 11 (Klub Myśliwski).

Baczność Pp. Myśliwi! Cena Jednodniówki wyniesie około zł. 2 gr. 50 za zeszyt. Już obecnie należy zamawiać Jednodniówkę, kierując zamówienia pod wskazanym adresem, gdyż cena wydawnictwa w wolnej sprzedaży będzie wyższa, niż w razie zamówienia.

Baczność Pp. Przemysłowcy i Kupcy! — Ogłoszenie dane do Jednodniówki Łowieckiej, która rozchodzi się po całej Polsce w ilości 4.000 egzemplarzy, będzie najkorzystniejszą reklamą i najlepszą inwestycją handlową.

## KRONIKA WILEŃSKA

SOBOTA  
31  
Rajmunda  
Jutro  
Idziego

Wschód słońca g. 4.24

Zachód słońca g. 6.14

## SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE

Z dnia 30 sierpnia 1935 roku

Ciepłota średnia: 762.

Temperatura średnia: +19.

Temperatura najwyższa: +23.

Opad:

Wiatr: wschodni.

Temperatura najniższa: +13.

Tendencja: bez zmian.

Uwagi: chmurno.

## PRÓGNOZA POGODY W-G OFICJALNYCH DANYCH PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE

do wieczora, dnia 31. 8. 1935 r.:

Chmurno z przejaśnieniami. Dość ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

## DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują apteki: Miejska (Wileńska 23), Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25), Chrościckiego (Ostrobramska 25), Filimonowicza (Wielka 29) oraz wszystkie na przedmieściach prócz Śnipek.

## NAUKA

— Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powz. i Przedszkole „Promień” Wileńskiego 4 i filja na Zwierzynie — Witoldowa 35-a przyjmuje zapisy na rok szkolny 1935/36. Wysoki poziom naukowy i wychowawczy. Francuski bezpłatnie. Dodatkowo komplety muzyki i plastyki.

— SHELLEY'S INSTITUTE (centrala Mickiewicza 4 m. 12-a) — filja: Zygmuntowska 20 m. 2). Zapisy na kursa kryzysowe — angielski, francuski, niemiecki — przyjmują kancelaria codziennie od dnia 1-go września. (niedziela) od godz. 11—13 i od 17—18. Wpis: 5 zł. 50 gr. Czesne — 8 zł. 50 gr. mies. Urzędnicy państwowi — 5 zł. 50 gr. bez wpisu.

## TEATR I MUZYKA

MIEJSKI TEATR LETNI w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś, w sobotę dn. 31 bm. o godz. 8.30 wiecz. „Muzyka na ulicy” — arcywesoła komedia muzyczna, posiadająca dużo humoru i zabawnych sytuacji, w reżyserji — W. Czenerego, w wykonaniu pp.: H. Skrzydłowskiej, I. Górskiej, K. Dejunowicza, St. Śródki, T. Surowy i W. Zastrzeżyńskiego. Kier. muz. — S. Czosnowskiego. Ceny znizone.

Niedzielną popołudniówką w Teatrze Letnim. Jutro, w niedzielę dnia 1-go września ukaże się na przedstawieniu popołudniowym o godz. 4-ej — doskonała komedia muzyczna „Muzyka na ulicy”. Ceny znizone.

UWAGA! — Dyrekcja Teatru przypomina, że kupony nabyte w sezonie 1934-35 (do krzesel i łóż) — ważne są tylko do dnia 1-go września 1935 r.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”. — Otwarcie sezonu. — „Domek trzech dziewcząt”. Dziś o godz. 8.15 inauguracyjnego sezonu zimowego. W odświeżonej sali „Lutnia” ujrzymy prawdziwie piękny utwór muzyczny „Domek trzech dziewcząt”, osnuty na motywach F. Szuberta.

Pełne czar i poezji nieśmiertelne dzieło ukaże się w obsadzie czołowych sił zespołu: Bestani, Zayenda, Block, Szczawiński, Tatrzanski, K. Wyrwicz - Wichrowski. W roli Ginditty wystąpi gościnnie Maria Nochowiczówna.

W akcie II-gim scena baletowa z „Rozamandy” Schuberta w wykonaniu M. Martówny i J. Ciesielskiego.

Reżyserja B. Folańskiego. Stylowa

oprawę sceniczną przygotował W. Małojnik. Przy pulpicie A. Wiliński.

— Jutrzejsza popołudniówka w Lutni. Jutro o godz. 4 pp. grana będzie po raz 2-gi świetna op. Szuberta „Domek trzech dziewcząt”.

— TEATR „REWJA”. Dziś w sobotę przedostatni dzień pięknego programu rewjowo - sportowego p. t. „Olimpiada P. O. S.”, który dzięki swej oryginalności, cieszy się powodzeniem i uznaniem licznie zebranej publiczności. — Udział w programie biorą pp. Janowski, Relska, Ostrowski, Borski, Gronowski, Wajnowna, Czerwinski oraz poezjalnie występująca p. Zofia Duranowska. Początek przedstawień o godz. 6 min. 45 i 9 min. 15.

## CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS — „Don Juan”.

PAN — „Świat się śmieje”.

CASINO — 1) „Kobieta z Monte Carlo”. 2) „Bestia morską”.

REWJA — „Olimpiada P.O.S.”.

## WYPADKI I KRADZIEŻE

— OKRADZENIE. Cyprjan Kosso-budzki (ul. Topola 20) zameldował policji, że w czasie od 24 do 28 bm. z niezamkniętego mieszkania skradziono mu zegarek ze złotą dewizką, długości około 1/2 mtr., wartości zł. 400, oraz że w grudniu 1934 r. zapomocą wyrwania skobla od składzika skradziono mu aparat do filtrowania wody, wartości zł. 500. Kosso-budzki wynaczył nagrody za odnalezienie zegarka zł. 50, aparatu zaś zł. 25.

— Franciszka Szlimingirowa zameldowała policji, że nieznaną sprawcą skradli z jej mieszkania, znajdującego się na terenie szpitala wojskowego na Antokolu, zapomocą wybrania szyby w oknie, garderobę i bieliznę wartości około zł. 235.

## PO UCIECZCE NARZECZONEJ

### BEZDOMNY POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO

WILNO. — Wczoraj wieczorem w łasku przy ul. Traktu Batorego zastrzelił się śmiertelnie denaturatem 45-letni Bonifacy Gieralski, bezdomny włóczęga (rzekomo były urzędnik).

Obecnie okazuje się, że Gieralski popełnił samobójstwo, przejawy się zbytnio ucieczką narzeczonej.

Gieralski miał zaoszczędzone 650 złotych, które wręczył narzeczonej na kupno rzeczy i mieszkanie. Został jednak oszukany, bowiem narzeczoną, pobrawszy pieniądze, zbiegła.

## PODSTĘP ZŁODZIEI

WILNO. Złodzieje Chiller i Kornik (znani policji), podając się za pośredników handlowych, zawarli znajomość z przybyłym z Łodzi wojażerem Hamerem i ucztowali w jego domu. Wypadek miał miejsce w piwiarni przy ul. Żydowskiej 8.

## KRONIKA BARANOWICKA

— Pożar w Wielkiej - Łotwie. — Jak donoszą nam, w nocy dnia 25 b.m. na niezamieszkałej kolonii Wielka Łotwa, gm. łachowickiej, na szkodę Jakuba Piotra spaliła się stodoła z tegorocznymi zbiorami, a więc: na szkodę Bielskiego Jana spaliło się zboże wartości 20 zł., i na szkodę Rudzina Michała — wartości 160 zł. Stodoła nie była ubezpieczona. W akcji ratunkowej brały udział straż pożarna z Łachowicz, Podlesia, Potapowicz i Prończaków oraz ludność ze wsi Wielka-Łotwa. Wypadków z ludźmi nie było. Przyczyną pożaru narazie nie ustalono.

SYLWETKI TEATRALNE

ŚLAWA BESTANI



Znana wodewilistka teatrów sto-  
ecznych wystąpi dziś w operetce Schu-  
berta „Domek trzech dziewcząt“, któ-  
ra zainauguruje zimowy sezon w  
„Lutni“.

Z ZA KURTyny

Z TEATRU MIEJSKIEGO NA  
POHULANCE

Sezon zimowy w Teatrze Miejskim  
na Pohulance rozpocznie się w koń-  
cu września nieśmiertelną komedią  
A. Fredry „Damy i Huzary“ w reży-  
serji W. Czengery. We wrześniu odbę-  
dą się występy znakomitego artysty  
M. Maszyńskiego, który ukaże się pub-  
liczności wileńskiej w dwóch najnow-  
szych sztukach.

WYSTĘPY H. ORDONÓWNY NA  
ŁOTWIE

Znakomita piosenkarzka polska H. Or-  
donówna, zamierza w początku wrze-  
śnia urządzać cykl swych koncertów  
na Łotwie. Projektowane są trzy wy-  
stępy w Rydze i jeden w Dyneburgu.

Zapowiedź koncertów H. Ordonów-  
ny na Łotwie, wywołała wielkie zain-  
teresowanie, to też przypuszczać na-  
leży, że koncerty tej niezrównanej ar-  
tystki cieszyć się będą wyjątkowo-  
powodzeniem.

„BIALI BRACIA“ CHOROMAN-  
SKIEGO W TŁUMACZENIU  
NIEMIECKIM

W zeszłym roku ukazał się zbiór  
nowel Choromańskiego p. t. „Biali  
bracia“. Nowele te zostały obecnie  
przetłumaczone na język niemiecki i  
jak donosi „Berliner Tageblatt“, ukła-  
dą się wkrótce nakładem Korna we  
Wrocławiu. „Berliner Tageblatt“ dru-  
kuje też w czwartkowym numerze jed-  
ną z tych nowel p. t. „Das Unglück  
des Chirurgen Brigg“.

FESTIWAL MUZYKI WSPÓŁCZE-  
SNEJ W PRADZE

Prasa doniosła o odwołaniu XIII  
międzynarodowego festiwalu muzyki  
współczesnej, który miał się odbyć  
w Pradze czeskiej. Obecnie po kilkun-  
stach konferencjach w czechosłowackim  
Ministerstwie Oświaty, na któ-  
rych udało się wreszcie usunąć sporne  
kwestie, ustalono, że festiwal odbędzie  
się jednak w Pradze w czasie przewi-  
dzianym między 2 a 6 września.

ZA KULISAMI EKRANU

Jeżeli wyobrażamy sobie popularność  
i szczytem jej jest sława, jaką cieszył  
się w Ameryce zmarły tragicznie wraz  
z Willey Postem dziennikarz, humorys-  
ta, polityk, filozof, aktor filmowy Willy  
Rogersa. Zaczął jako kowboj, ale taki  
bogactwami z kilometrowymi pasami wia-  
snych terenów. Miał żylkę awanturniczą  
w najlepszym gatunku. Szukał przygo-  
dy. Zdobywał nagrody za nieprawdo-  
podobne sztuki jeździeckie. Odkrył w  
sobie talent pisarski i stał się najpopu-  
larniejszym feljetonistą Stanów. Za-  
rabiał miliony, a ulica amerykańska  
ryczała ze śmiechu, czając jego humo-  
reski. Zaczął wydawać książki, poru-  
szać tematy polityczne i w rezultacie  
był najważniejszym kandydatem na  
fotel prezydencki obok Roosevelta.

Do filmu nagrywał od dawna, podob-  
nie jak wypielniał stale swój program  
przez radio. Mówił kilka minut, robił z  
opinią, co chciał i zarabiał niezależnie  
od tego po 200 dolarów za minutę.

Prasa, radio, kino — cóż jeszcze  
trzeba do zdobycia popularności?

U nas, tak samo zresztą jak i w ca-  
łej Europie znany jest głównie z filmów  
Grał zawsze postacie doświadczone, po-  
godnych, prostych ludzi — właśnie  
takich, jak sam był w rzeczywistości.  
Widzieliśmy go w „Skandalu Papy“,  
w grotesce „Na dworze króla Artura“,  
i w „Jarmarku miłości“. Ten ostatni  
film idzie akurat w jednym z kin wileń-  
skich. Sympatyczny Willy Rogers był  
zapalonym lotnikiem amatorem i tą swo-  
ją pasję przypłacił życiem. Tad. C.

Zjazd walny Filareckiego Związku Elsów

W pobliżu Tuchowa istnieje od  
paru lat ośrodek kulturalny, który  
budzi wzrastające zainteresowanie  
wśród szerokiego kół społeczeństwa.  
Na wzgórzu, dominującym nad Tu-  
chawem, między wsiami Burzyn i  
Kielanowice, wznosi się skromna na-  
razie jeszcze osada „Elsowo“, której  
ośrodkiem jest Dom Filarecki, obec-  
nie rozbudowywany się. Ostatnio wy-  
kańczą się duża kaplica z widoczną  
z dala wieżyczką. „Elsowo“ jest o-  
sadą Filareckiego Związku Elsów, or-  
ganizacji, skupiającej katolicką inte-  
ligencję, zmierzającą do odrodzenia  
narodu przez przebudowę duszy ludz-  
kiej w myśl głęboko ujętych zasad  
„Ideala Filareckiego“, które m. in.  
wymagają potrójnej abstynencji od  
alkoholu, tytoniu i gier hazardowych.  
Związek jest apolityczny i nie kre-  
puje w niczem przekonań partyjnych,  
wymaga jednak miłości bliźniego na-  
wet wobec przeciwników politycz-  
nych. Ostatnio odbył się w Elswie  
przy licznym udziale członków z wszy-  
stkich części Polski, nie wyłączając  
najodleglejszych Kresów, XVII Zjazd  
Walny F.Z.E. Zjazd przeprowadził w  
dwudziestopięciolatek Sejmiku Filare-  
ckiego w Kosowie rewizję ówczesnych  
tez religijnych i narodowych stwier-  
dzając, że mimo tak wielkiego prze-  
łomu, jakim było oczyszczenie niepo-  
dległości, fundamentalne zasady ide-  
ologii zachowały pełną swą aktual-  
ność, a więc przedewszystkiem to  
przekonanie, że wielkość Ojczyzny za-  
leży od wielkości dusz jej obywateli,  
a odrodzenie musi się zacząć od jed-  
nostki, której dziś tak niedoceniane  
znaczenie w nowych tezach z całym  
naciskiem podkreślono. Zaakcentowa-  
no silnie zgodnie z nauką Kościoła,  
że dusza ludzka jest wartością abso-  
lutną, której żadnym doraźnym utyli-

tarnym celem podporządkować nie  
wolno. Tezy nowo uchwalone podemu  
ją wyrażoną w tezach Kosowskich  
wiarę w szczególne powołanie Polski  
do wprowadzenia w życie narodów za-  
sady miłości bliźniego, obowiązującej  
i w stosunkach między grupami. Na-  
wiązano tu do pięćsetnej rocznicy  
śmierci pierwszego ideologa Polski,  
Pawła Włodkowica, który w walce z  
pojęciami germańskiego średniowiecza  
te właśnie zasady wygłosił.

Zjazd, poprzedzony trzydniowymi  
rekolakcjami, które odprawił ks. pra-  
łat Kornilowicz, trwał od poniedział-  
ku 19-go, do poniedziałku 26-go sier-  
pnia r.b. Referaty wygłosili m. in.:  
ks. kan. Czastka (Rzeszów), dr. Ta-  
dusz Siurmiński (Mysłowice), dyr. Ro-  
man Gierczyński (Chojnice na Pomo-  
rzu), dr. K. Weydlich (Kraków), dr.  
A. Niesiołowski (Poznań), W. Maś-  
lanka — artysta — malarz (Lwów), ks.  
kan. Czastka (prezes) i inż. Grabian-  
ka (Paryż) madałali referaty. Wybra-  
no na okres trzyletni nową Radę Na-  
czelną, w której skład weszli: ks.  
kan. Czastka (prezes), prof. dr. Jan  
Dobrowolski (wiceprezes), dr. T. Stru-  
miński, dr. K. Weydlich i Maria Nie-  
siołowska (publicystka). Zjazd był  
niezmiernie bogaty w treść i odbył  
się w atmosferze podniosłej głębokich  
przeżyć realizującego się w życiu co-  
dzienne tak trudnego ideału brater-  
stwa, pojętego nie jako frazes, lecz  
jako obowiązująca zasada życia. —  
Zjazd ten wykazał pełną żywotność,  
organizacji i może być uważany, ja-  
ko zapowiedź jej coraz pełniejszego  
rozwoju.

W roku przyszłym planuje się ko-  
lonję wychowawczą — rozrywkową dla  
dzieci i zjazd młodzieży.  
Dr. A. Z. N.

CHODZĘ PO MIEŚCIE

Co będzie z rynkami?

Sprawa uporządkowania rynków wi-  
leńskich coraz bardziej absorbuje uwagę  
władz miejskich Wilna. Do poprzednich  
pozycji jak: przeniesienie Rynku Rybne-  
go, budowa szaletu na rynku Łukiskim,  
uporządkowanie okolic bezpośrednich i  
dojazdu do rynku Ponarskiego, doszły  
ostatnio dwie nowe: uruchomienie pro-  
wizorycznego rynku u wylotu Tramwa-  
jowej na Antokolską, oraz będąca już  
na ukończeniu budowa drugiego szaletu  
na rynku Drzewnym.

Obecnie dowiadujemy się o dalszych  
inwestycjach Magistratu z tego zakresu  
dotyczących rynków Łukiskiego i Ka-  
laryjskiego

NOWY RYNEK ŁUKISKI

Oddawna uchwalone przeniesienie  
rynku Łukiskiego na nowy plac nad  
Wilją, położony za kościołem i szpi-  
talem św. Jakóba, jest coraz to bliższe je-  
go realizacji.

Prace nad niwelacją nowego terenu  
rynkowego dobiegają obecnie końca,  
tak że we wrześniu r.b. podjęte zostaną  
roboty nad skanalizowaniem tego placu  
i ułożeniem tam rur wodociagowych.  
Ogłoszony także zostanie niebawem  
przetarg na budowę tam szaletu publicz-  
nego.

Szalet ten będzie posiadał skrom-  
niejsze urządzenie, zato korzystanie zeń  
będzie całkowicie bezpłatne, natomiast  
z chwilą jego uruchomienia dotychczas  
sowy szalet na skwerze Łukiskim stanie

się całkowicie płatny.

Po przeprowadzeniu robót kanaliza-  
cyjnych i wodociagowych których ukoń-  
czenie przewidziane jest w ciągu wrze-  
śnia, nowy plac rynku Łukiskiego zosta-  
nie zabudowany na całej jego prze-  
strzeni w ten sposób że powierzchnię  
jego okryje szereg równoległe biegną-  
cych pasm kamiennych, przedzielonych  
rynstokami dla odprowadzania do tra-  
pów ściekowych wód deszczowych.

Dostęp do nowego rynku od strony  
ulicy 1-szej Baterji, stanowiącej część  
składową bulwaru nadbrzeżnego, będzie  
rozszerzony przez zburzenie części za-  
budowań pomocniczych szpitalu św. Ja-  
kóba od strony rzeki. Te prace obecnie  
są już w toku.

RYNEK KALWARYJSKI

Kolejne prace porządkowe przewi-  
dzone są na rynku Kalwaryjskim.

I ten rynek ma otrzymać kana-  
lizację, wodociąg, szalet oraz  
bruk, biegnący trzema szerokimi pasma-  
mi przez całą jego przestrzeń, jednak,  
wobec ogromu różnorodnych inwestycji  
realizowanych obecnie przez Magistrat  
w rozmaitych punktach miasta, wyko-  
nanie tych robót w bieżącym sezonie  
budowlanym jest mało prawdopodob-  
ne.

Tak samo, mimo postępów robót,  
przenosiny na nowy plac rynku Łukis-  
kiego nie są przewidywane w roku bie-  
żącym.

„Przechodzien“.

Kibuc Chaluc Pioneer w Wilnie

DWA KONTRASTY

Idziemy przyjrzyć się z bliska ży-  
ciu młodej Palestyny. Ten kibuc orga-  
nizacji He Chaluc Pioneer, mieszczący  
się w domu gminy żydowskiej przy  
ul. Subocz 37 — to mały wzór kibu-  
ców palestyńskich, o których tak dużo  
pisał Pruszyński. Przedtem możemy  
zaobserwować dwa kontrasty.

We wspomnianych domach, gmina  
urządziła schronisko dla bezdomnej nę-  
dzy. Niema chyba bardziej obrazowej  
nędzy, jak nędza ghettta. Tutaj znaj-  
dujemy ją jeszcze bardziej skondenso-  
waną.

Wybiega na nasze spotkanie groma-  
da, mało — cały legion dzieci, jest ich  
chyba z 500. Dominuje przerażający  
brud, który zamienia ubrania ich w la-  
chmany. Poprostu przylgnął on do tych  
wyludnych ciałek. Mam wrażenie, że  
tak muszą wyglądać słynne sowieckie  
„dzieci bezprizorne“. I jeszcze co: ekli-  
wy zapach, mieszanina odorów wydo-  
bywających się z mieszkai, zajmowa-  
nych przez bezdomnych. Ten zapach  
i ten brud — to jakieś niedotykalne,  
lecz odczuwane wszystkimi innymi —  
zmysłami ogrodzenia oddzielające całą  
dzielnicę od tego miasta.

O piętro wyżej gnieździ się młoda  
Palestyna — gnieździ się dosłownie,  
bo w kilku izbach pomieszczono 180 lu-  
dzi. — Taka jest obecnie ilość człon-  
ków kibucu.

PIERWSZE WRAŻENIA

Kibuc „Szachryja“ w Wilnie, jak  
wszystkie podobne rozrzucone na tere-  
nie Polski przygotowuje młode pokole-  
nie żydowskie, które kiedyś stworzyć  
ma w Palestynie społeczeństwo i moral-  
nie i materialnie przygotowane do  
pracy.

Zadaniem kibucu, jak i całej orga-  
nizacji He Chaluc Pioneer jest wycho-  
wanie kadr pracowników fizycznych,  
wykwalifikowanych.

Z gorąco mówią o Żabotyńskim,  
który ich zdaniem chce stworzyć w Pa-  
lestynie nowe ghetto, w którym znów  
znajdowałby element pasożytniczy.

O charakterze społeczno — politycz-  
nym mówi napis w jadłodajni: „Niech  
żyje Palestyna pracująca“. Na wzór  
kibuców palestyńskich „Szachryja“ za-  
organizowana jest w kolektywy.

Niema własności prywatnej, nawet  
ubranie stanowi wspólną własność.

ORGANIZACJA KIBUCU

Do kibucu zgłasza się dobrowolnie  
młodość plei obojga w wieku między  
18—25 rokiem życia. Przechodzi tu dwu-  
letnie przeszkolenie, potem zaś wysła-  
na jest do Palestyny. Na czele stoł  
zarząd, składający się z członków z wy-  
boru, z ramienia którego działają t. zw.  
komisje, którym poruczona jest bez-  
pośrednia piecza nad różnorodnymi dzie-  
dzinami życia. A więc komisja wyży-  
wienia, kierownictwo pracy, komisja  
sanitarno — obyczajowa, komisja kul-  
turalno — oświatowa i t. d.

ŚRODKI FINANSOWE

Całe gospodarstwo musi być samo-  
wystarczalne. Część członków kibucu  
pracuje szczególnie w mieście. Jak  
mnie zapewniają, społeczeństwo ży-  
dowskie, które do organizacji odnosi  
się przychylnie daje pracę chętnie. Po-  
dobno nawet brak rąk.

Ponieważ zadaniem kibucu jest przy-  
gotowanie fizyczne, więc członków je-  
go przedewszystkiem zatrudnia się pra-  
cą, w której główną rolę gra wysiłek  
mięśni.

Rabia drwa, malują, kopią. Dzie-  
częta pracują w ogrodnictwie. Wielu  
młodych chaluców pracuje w fabry-  
kach.

Zapłatę za pracę inkasuje członek  
zarządu, i wszystko idzie do wspólnej  
kasy.

Reszta członków pracuje na miejscu.  
Są tu warsztaty krawieckie, stolarskie,  
szewskie, bielizniarskie.

PLYWACY WĘGIERSCY W WAR-  
SZAWIE

W nadchodzącą sobotę i niedzie-  
lę odbędą się w Warszawie na pły-  
walni stadionu Wojska Polskiego Za-  
wody pływackie międzynarodowe z  
udziałem pływaków węgierskich.

Węgrzy startowali w bieżącym ty-  
godniu kilkakrotnie w Polsce. Walke  
z Węgrami doskonale wpłynęła na na-  
szych zawodników, którzy znacznie  
poprawili swoje wyniki. Należy się  
spodziewać, że w nowej walce, jaka  
nastąpi w Warszawie, zawodnicy nasi  
dadzą z siebie wszystko, aby zwycię-  
żyć w poszczególnych konkuren-  
cjach.

Asem drużyny węgierskiej jest  
sprinter Csik, rekordzista Europy,  
który stoczył walkę z najlepszym na-  
szym specjalistą stylu dowolnego Bo-  
chenskim. Obok Csika startować bę-  
dzie Węgier Szekely, który przed dwi-  
ma laty i w roku ub. pokonał Bocheń-  
skiego.

Oprócz wymienionych trzech zawo-  
dników w biegu na 100 metr. starto-  
wać będzie również Niemiec Wille, ze-  
szłoroczny mistrz Rzeszy.

Niemniej ciekawie zapowiada się  
konkurencja w innych biegach. Zawo-  
dy budzą zrozumiałe zainteresowanie  
stolicy.

szewskie, bielizniarskie. Pracują tylko  
dla potrzeb wewnętrznych. W war-  
stwie szewskim widzieliśmy spiętrzo-  
nos butów, krawieckie zatrudnione są  
pracą nad szyciem mundurów. Dzień  
pracy trwa 8 godzin.

Na potrzeby własne służy także  
piekarnia miejscowa.

KWESTJE DRASTYCZNE

Zapytuję o kwestje drastyczne. W  
kibucu znajduje się połowa dziewcząt.  
Jakże więc układają się stosunki.

Po przybyciu do Palestyny przewi-  
dzone są wolne związki odpowiadają-  
cych sobie par. Obecnie jednak na sku-  
tek warunków materialnych i trudności  
imigracji do Palestyny, utrzymamy jest  
i ściśle zachowywany rozdział. — Tak  
mi opowiada jeden z chaluców. Nie  
wydaje mi się to łatwe do przeprowa-  
dzenia, zwłaszcza jeśli przyjąć pod  
uwagę niebezpieczną bliskość współży-  
cia i pewien liberalizm.

A jaki stosunek do wiary?

— Każdy może być przekonany reli-  
gijnych jakich chce, absolutnie w to  
nie ingerujemy. Dowodem jest choćby  
fakt, że b. ulubionym przysmakiem jest  
boczek.

AKCJA OŚWIATOWA

Oprócz przygotowania pracy fizy-  
cznej — równą rolę gra urobienie

dokąd schodzą się członkowie kibu-  
cu do pracy.

Na czołowym miejscu portret Al-  
rossoroffa, zamordowanego w r. 1931  
członka Egzekutywy Sjonistycznej.

Gazetka ścienne poruszająca sprawy  
kibucu i jego bolączki, biblioteczka.  
Pochylone głowy.

Wieczorem odbywają się obowią-  
zkowe lekcje języka hebrajskiego, pra-  
cuje chor, odbywają się tańce.

Światło oświetlające izbę pada u-  
kosem na pochylone głowy. Odnaczają  
się ostro rysy. Tchnie z nich młodość  
i siła. Zapal.

W rozmowie z członkami kibucu od-  
nieść można wrażenie, że dominującą  
cechą ich charakteru jest właśnie ten  
zapal.

OSTATNIE REFLEKSY

Mają żal do Pruszyńskiego, że wę-  
drując aż do Palestyny nie zajął do  
nich. Uważają, że ich skrzywdził.

Mają wogóle troszeczkę pretensji do  
społeczeństwa.

Jeden z nich powiedział, że oczeku-  
ją pomocy i zainteresowania.

Chcieliby, żeby im dano jakiś obszar  
niejszy lokal. Obecny stanowi własność  
gminy i ciągle mają z nią spory.

W kilku rozrzuconych po kraju ki-  
bucach jest ich razem 8 tys. i chętnych



Chaluc przy rąbaniu drzewa.

światopoglądu. Literatura, jaka dostar-  
czana jest członkom kibucu, nastawiona  
jest w kierunku gloryfikowania pracy  
i kolektywnej jako jedynej racjonalnej  
struktury życia społecznego.  
Znajdujemy się właśnie w czytelniku.

W terenie i na torach

„Hakaeh“--Ryga „Makabi“--Wilno  
Dzisiejszy mecz piłkarski

W sobotę dnia 31 sierpnia i nie-  
dzielę 1-go września r.b. odbędą się  
na boisku Z.T.G.S. „Makabi“ zawody  
piłki nożnej pomiędzy vice-mistrzem  
I-tej Ligi łotewskiej „HAKOACHEM“

(RYGA) a MAKABI (WILNO). Dru-  
żyny wystąpią w najlepszym składzie.  
Początek zawodów o godz. 15-00  
min. 45.

Zwycięstwo Polaków na etapie  
Poznań — Piła

PIŁA. Czwarty etap wyścigu ko-  
larskiego Warszawa — Berlin, na od-  
cinku Poznań — Piła, przyniósł zwy-  
cięstwo drużynie polskiej. Etap ten  
wykazał, że reprezentanci nasi nie u-  
stępują pod względem klasy Niemcom  
w tym wyścigu i prowadzą walkę zu-  
pełnie równą.

Właściwy start odbył się na krań-  
cach miasta, jednak drużynom liczone  
czas od chwili ruszenia sprzed hotelu  
w Poznaniu, aczkolwiek przez miasto  
drużyny jechały w bardzo wolnym tem-  
pie.

Po 70 min. jazdy odpadł od czołó-  
wki Konopczyński. Aż do miejscowości  
Czarnków (70 km. od startu) w skład  
czołówek wchodziła ogromna więk-  
szość zawodników. Tutaj nastąpiła de-  
cydująca rozgrywka. Polacy, wykorzy-  
stując silne wzniesienie terenu, zainic-  
jowali ucieczkę. Uciekli — Kapiak i  
Starzyński, pociągając za sobą Na-  
pierałę, Wasilewskiego, Ignaczaka, Mi-  
chalaka i Kołodziejczyka. Z grupą tą  
trzymało się 2 Niemców: Houswald i  
Leppich. Reszta kolarzy pozostała w  
tyle, podzielona na parę grup.

Granicę polsko — niemiecką w U-  
ściu minęli pierwsi — Kapiak — Sta-  
rzyński i Michalak, mając za sobą o  
200 m. 3 kolarzy niemieckich: Weissa,  
Leppicha i Hauswolda oraz Napierałę.  
O 200 m. za tą grupą jechali: Koło-  
dziejczyk, Ignaczak i Wasilewski.

Na stadion w Piłę wjechało prawie  
jednocześnie 7 kolarzy: w tej liczbie  
4 etapów. Klasyfikacja przedstawia się  
następująco:

1) Wierz 3:17:10 sek., 2) Leppich,  
3) Houswald, 4) Kapiak, 5) Michalak,  
6) Starzyński, 7) Napierała — każdy w  
czasie o 0,2 s. gorszym od poprzedni-  
ka, 8) Wendel — 3:18:43 sek., 9)

Kołodziejczyk, 10) Weiss — każdy w  
czasie o 0,2 s. gorszym.

Z Polaków zajęli pozatem miejsca:  
12) Wasilewski, 13) Ignaczak, 16) Zie-  
liński, 18) Konopczyński, 21) Targoi-  
ski, 22) Galeja.

W klasyfikacji drużynowej czwarte-  
go etapu: 1) Polska — 13:05:43,6 sek.,  
2) Niemcy 13:10:13,8 sek. Po czterech  
etapach prowadzą Niemcy — 60:52:30  
sek., przed Polską — 61:12:21,7 sek.  
Różnica czasu wynosi — 19:51,7 sek.

DWUKROTNY START WALASIE-  
WIOZOWNY Z NIEMCAMI  
W POZNANIU

W sobotę i niedzielę odbędzie  
się w Poznaniu międzymiastowe spot-  
kanie lekkoatletyczne Warszawa —  
Poznań. Mecz odbędzie się w konkure-  
ncji męskiej.

W ramach tego spotkania w oba  
dni startować będzie Walasiewiczów-  
na, która ponownie zmierzy się z naj-  
lepszymi sprinterkami niemieckimi  
Krauss i Dollinger.

(dalszy ciąg wiadomości sportowych  
na stronie 8-iej)

Do Słowa i do wszyst-  
kich gazet  
ogłoszenia i różne komunikaty po ce-  
nach bardzo tanich i na warunkach  
najbardziej dogodnych przyjmajcie  
BIURO OGŁOSZEN  
STEFANA GRABOWSKIEGO  
W WILNIE  
Garbarska 1, tel. 82.



## KUCHARSKI POKONAŁ ROBINSONA

We czwartek, w drugim dniu zawodów lekkoatletycznych z udziałem amerykańskich zawodników w Warszawie, doszło do zapowiadanego pojedynku pomiędzy najlepszymi obecnie średniodystansowcami świata, Kucharskim i Robinsonem, na dystansie 800 mtr.

W pojedynku tym zwyciężył Kucharski w czasie stosunkowo słabym 1:58,2 sek., przed Robinsonem — 1:58,3 sek.

Bieg nie był rozgrywany na tempo, żaden też z zawodników nie biegł

na rekord. Walka ograniczyła się do zaciętej konkurencji o pierwsze miejsce.

Ze startu prowadzi Kucharski. Tempo słabe, tak dalece, że do połowy dystansu Mulak i Orłowski trzymają się blisko dwójki wspaniałych biegaczy. Po 50 m, na czoło wychodzi Robinson i prowadzi bieg w wolnym tempie.

Na 300 mtr. przed metą atakuje Kucharski i wychodzi na czoło. Tempo rośnie. Na 100 mtr. przed końcem biegu atakuje Robinson, obaj zawodnicy rozpoczynają finisz bardzo energiczny. Kucharski nie daje sobie odebrać prowadzenia i wpada na metę o pół metra przed Amerykaninem.

Na połowie dystansu (400 mtr.) Amerykanin miał czas 1:58,2 s., Kucharski — 1:58,3 sek.

W biegu na 3 klm., rozegranym w konkurencji krajowej, zwyciężył Fiałka w czasie 9:04,6 sek., przed Hartlikiem — 9:09,8 sek. i Stokłosimskim 9:17,6 sek.

## Nowy rekord Polski w oszczepie

W oszczepie pał niespodziewanie nowy rekord Polski ustanowiony przez świetnie dysponowanego Lokajskiego, który w konkursie uzyskał 67,35 mtr., a poza konkursem — 67,55 mtr. Oba wyniki lepsze od rekordu Polski. Na drugim miejscu sklasyfikował się Siedlecki — 53,32 mtr., 3) Anderson — wszechstronny sprinter amerykański — 51,87 m., 4) Mikrut 50,78 mtr.

Bieg na 1500 mtr. rozegrany był w konkurencji krajowej. Zwyciężył Noji w dobrym czasie 4:07 sek., który to wynik jest rekordem życiowym tego biegacza, 2) Orłowski 4:10,4 sek., 3) Kuźmicki, 4) Chatissow.

W biegu na 400 m. z płotkami wygrał pewnie Maszewski — 56 sek., 2) Kostrzewski 57 sek., 3) Hanke 57,2 sek.

Rozgrywkę w skoku o tyczce pomiędzy Maugerem i Sznajderem rozpoczęto od wysokości 370 cm. Pierwsze miejsce zajął Mauger — 4 mtr., drugie — Sznajder 392 cm. Amery-

kanin zrzucił poprzeczkę na wysoko-

ści 410 cm., Sznajder — na 400 cm. W biegu na 200 m. lekko zwyciężył Anderson — 22,1 sek., przed drugim Ładą 23,2 sek., trzecim Zasną i czwartym Downarowiczem. Na piątym miejscu przyszedł Fiszer, który zemścił na mecie.

W dysku Amerykanin Duur. był bez konkurencji, to też wygrał wynikiem 45,79 mtr., przed Siedleckim — 40,26 m. i Pławczykiem 40,10 mtr.

W trójskoku najlepszym był Luckhaus — 13,83 mtr. 2) Niemiec 12,28 mtr.

Wskoku wzwyż pierwszym miejscem podzielili się Rushforth i Pławczyk, skacząc po 188 cm. Obaj zawodnicy stracili poprzeczkę na wysokości 191 cm., Trzecie miejsce zajął Niemiec — 175 cm., czwarte Chmiel 175 cm., piąte Mauger 170 cm.

Organizacja zawodów lepsza niż w dniu poprzednim. Widzów mimo śródoowych niedociągnięć organizacyjnych — około 3000.

## Propagand. zawody dla dzieci juniorów

WILNO. W niedzielę, dnia 1 września br. na basenie 3 Baonu Sap. Wil. odbędą się zawody propagandowe dla dzieci i juniorów.

Początek zawodów o godz. 9 min. 30 rano.

Program zawodów:

Dla dzieci (do lat 14): 25 m. i 50 m. stylem dowolnym i klasycznym. — Sztafety 3x25 dowolnym i 3x25 klasycznym.

Dla juniorów (od lat 14 do 18): 50 m. i 100 m. dowolnym i klasycznym, 50 m. nawznak i sztafety: 5x50 dowolnym, i 3x50 zmiennym.

Zapisy przyjmuje w dniu zawodów p. sekretarz tychże o godz. 9 rano do 9 min. 15. Każdy zawodnik wpłaca

tytułem startowego 10 gr. (niezależnie od ilości konkurencji) przy zgłoszeniu.

W wypadku większej ilości zgłoszeń zawodnicy będą pływali seriami na czas.

Każdy zawodnik powinien przynieść ze sobą ręcznik i płaszcz. W wypadku niepogody lub też niskiej temperatury wody — zawody zostaną odroczone.

Komisja sędziowska — sędzia główny p. F. Kukliński, starter — p. intr. A. Sadowski, kierownik wyścigów — p. W. Szyłański, naczelnik zawodów — p. mgr. Juliusz Bengis.

Sędziowie kandydaci powinni się zgłosić na 15 minut przed początkiem zawodów u p. F. Kuklińskiego.

## Programy radjowe

Sobota, dnia 31 sierpnia 1935 roku  
6,36 Gimnastyka 6,50 Muzyka 7,20 Dziennik poranny Pogadanka sportowa turystyczna Muzyka 8,20 Program: dzienny 8,25 Giełda rolnicza 8,30 — 11,57 Przerwa 11,57 Czas 12,00 Hejnał 12,05 Kom. met. 12,05 Dziennik południowy 12,15 Utwory Griega 13,00 Chwilka dla kobiet 13,05 Fragment z op. 13,30 — 14,30 Nowości z płyt 15,15 Ogólni Jordanowskie 15,25 Życie artystyczne i kulturalne miasta 15,30 Słuchowski dla dzieci 16,00 Skrzynka techniczna na 16,15 Pieśni 16,35 Polskie tańce ludowe 16,50 Codzienny odcinek prozy 17,00 Dłan asyzy letnisk i uzdrowisk 18,00 Minuta poezji 18,15 Cała Polska śpiewa 18,30 Audycja 18,45 Z twórczości Offenbacha 19,05 Program na niedzielę 19,15 oKncert reklamowy 19,30 Nasze pieśni 19,50 Pogadanka aktualna 20,00 Kobiety są jak powieści 20,10 oKncert 20,45 Dziennik wieczorny 20,55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski 21,00 Audycja dla Polaków z zagranicy 21,30 Świat duchów w przyrodzie 22,00 Wiadomości sportowe ogólnopolskie 22,02 Wiadomości sportowe 22,03 Wiadomości sportowe 22,04 Wiad. sportowe 22,05 Wiad. sportowe 22,10 Mała orkiestra 23,30 Kom. met. 23,05 — 23,30 D. c. Małej orkiestry.

### WARSZAWA

Niedziela dnia 1 września

9,00 „Audycja poranna; 9,03 Gazetka rolnicza; 9,15 Muzyka; 9,40 — Dziennik poranny; 10,00 Transmisja nabożeństwa; 11,57 Sygnał czasu i hejnał; 12,03 Przegląd teatralny; — 12,15 Poranek muzyczny. W przerwie fragment słuchowski; 14,00 Fragment powieści p. t. „Dziękuję z Nowolipki”; 14,20 Muzyka; 15,00 Godzina rolnika; 16,00 Opowiadanie dla dzieci starszych; 16,15 Recital skrzypcowy (z Krakowa); 16,45 Cała Polska śpiewa; 17,00 Muzyka taneczna; 17,40 Audycja słowno - muzyczna; 18,00 Minjatury kwartetowe; 18,30 Słuchowski; 19,00 Zapowiedź programu; 19,10 Koneert reklamowy; 19,25 Wiadomości sportowe; 19,30 — Jazz dwufortepianowy; 19,45 Co czytać? 20,00 Transmisja ze staćku „Piłsudski”; 20,30 Muzyka (płyty); — 20,45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego; 20,50 Dziennik wieczorny; — 21,00 „Na wesolej lwowskiej fali”; 21,30 Podróżujemy”; 21,45 Wiadomości sportowe; 22,00 Muzyka taneczna.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY  
Zbożowo - Towarowej i Lniarskiej w Wilnie.

Z dnia 30 sierpnia 1935 roku  
Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno. Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, młaka i otręby — w mniejszych ilościach.

### W ZŁOTYCH:

Ceny transakcyjne:  
Żyto I standart (nowe) 12,125 12,25  
Młaka pszena gat. II — G 22,00  
Ceny orientacyjne:  
Żyto I standart (nowe) 12,00 12,50  
Żyto II standart (nowe) 11,50 11,75  
Pszennica I standart 18,00 18,50  
Pszennica II standart 17,00 17,50  
Młaka pszena gat. I — C 29,00  
— 29,50  
Młaka pszena gat. II — E 25,00  
— 26,00  
Młaka pszena gat. II — G 21,75  
— 22,25  
Młaka pszena gat. III — A 17,75  
— 18,25  
Młaka pszena gat. III — B 12,00  
— 12,50  
Młaka żytnia do 55 proc. 21,00 21,50  
Młaka żytnia do 65 proc. 17,00 18,25  
Młaka żytnia siatkowa 13,50 14,00  
Młaka żytnia razowa 14,00 14,50  
Młaka żytnia do 82 proc.  
(typ wojsk.)  
Siemię lniane b. 90 proc.  
t-co wag. st. zał. 27,50 28,00

## HELIOS Premjera!

Nasz chleb powszedni Ref. Kieg Vidora

Potężny film, osnuty na tie najżywczej z zagadnień doby obecnej. Nadprogram: Atrakcje. Balkon 25 gr. Parter od 54 gr.

CASINO Dziś premjera! Podwójny program! Dawno niewidziana gwiazda ekranu, ulubienica LIL DAGOWER w fascynującym filmie „KOBIEȚA Z MONTE CARLO” (W świecie hazardu i rozpusty)

BESTJA MORSKA W roli tytłowej genisaj JOHN BARRYMORE Balkon 25 gr. Parter 54 gr.

PAN Dziś początek o godz. 2 ej. KAŻDY MUSI ZOBACZYĆ największą rosyjską komedię muzyczną

ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE (WIESIOLYJE RIEBIATA) Każdy musi usłyszeć przeboje „SERCE”, „TJUK - TJUK” i in. w oryginalnym wykonaniu Utiłosowa i Orłowej. Nad program: Święty ded. max. „Kółka Adriatyka” i naju. Pat. Na l s. balkon 25 gr. parter 54 gr.

REWJA Balkon 25 gr. Program Nr. 36 p. t.

OLIPIADA - P.O.S.

Rewa w 2 cz. i 14 obr. Z udziałem baletmistra K. Ostrowskiego, Primabaleriny Basi Rejskiej, Wodewilistki Zofii Oranowskiej, Al. Gronowskiego, St. Czerwńskiego, Leny Wajnowa. Codziennie 2 sesje: o 6,45 i 9,15. W niedzielę i święta 3 sesje: o 4,30, 7 i 9,30 wiecz. W soboty kasa czynna do godz. 10-ej wiecz.

## DZIŚ OTWARCIE!

### „Palais de danse”

ODDZIAŁ WILEŃSKI ZWIĄZKU  
SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH

notował 30 sierpnia rb. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

MASŁO za 1 kg.:  
Wyborowe 2,60 (hurt), 2,90 (detal).  
Stołowe 2,45 (hurt), 2,70 (detal).

SERY za 1 kg.:  
Nowogrodzki 2,10 (hurt), 2,60 (detal).  
Lechicki 1,80 (hurt), 2,20 (detal).  
Litewski 1,50 (hurt), 1,80 (detal).

JAJA:  
Nr. 1 4,50 (kopa), 0,08 (jedna sztuka).  
Nr. 2 4,20 (kopa), 0,07½ (jedna szt.).  
Nr. 3 3,30 (kopa), 0,06 (jedna sztuka).

## Lekarze

D-r JADWIGA  
ANFOROWICZ - SZCZEPANOWA  
ChOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE.  
Zamkowa 3 m. 9.  
Przyjmuje w godz. 12—1 i 4—7.

Doktor BLUMOWICZ  
ChOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁOWE. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje — 1 3—7. Niedziela 9—1.

Dr. Zygmunt KUDREWICZ  
ChOROBY WENERYCZNE — SYPILIS, SKÓRNE I MOCZOPŁOWE. Przyjmuje od godz. 8—1 i 3—8 Zamkowa 15 m. 2 Tel. 19-60.

Dr. WOLFSON  
ChOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁOWE. Wileńska 7, telefon 10-67, od godz. 9 — 12 i 5 — 8.

## Kupno i sprzedaż

DZIAŁKI ZIEMI do sprzedania niedrogo w ładnej miejscowości. Informacji udzieli S. Januszewicz ul. Popowska 2 a od 4—6 p. p.

SPRZEDAM sklep spożywczy - tytoniowy z całkowitem urządzeniem w dobrym punkcie. Ponarska 23.

SPRZEDAJE SIĘ stylowa jadalnia (palisander) pierwszorzędnej warszawskiej firmy oraz tremo i ramy do obrazów. Zwierzyńiec, Sosnowa 17 m. 5 godz. 9 — 12, 3 — 5.

PIANINO i MOTOCYKL sprzedam. Adres w redakcji.

SPRZEDAM folwark 120 hektarów na samej szosie, pięknie i blisko położony pod Wilnem, bezpośrednio nad Wilją. Połocka 14 m. 6.

## Lokale

POSZUKUJĘ 2 pokojowego mieszkania z kuchnią, ewentualnie małego 3 pokojowego. Oferty składać w Admin. „Słowa” dla „W. K. B.”

POKÓJ (ładnie umeblowany, balkon, łazienka) dla solidnego pana, Mickiewicza 4 m. 11, telefon 10 90.

POKÓJ mały umeblowany 20 zł. mies. z wygodami w ogrodzie. Piwna 15.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany ze wszystkimi wygodami. Pańska 19.

Arceydzieło zaszczytnie odznaczone wielkim złotym medalem Ligi Narodów

Ref. Kieg Vidora

Potężny film, osnuty na tie najżywczej z zagadnień doby obecnej. Nadprogram: Atrakcje. Balkon 25 gr. Parter od 54 gr.

CASINO Dziś premjera! Podwójny program! Dawno niewidziana gwiazda ekranu, ulubienica LIL DAGOWER w fascynującym filmie „KOBIEȚA Z MONTE CARLO” (W świecie hazardu i rozpusty)

BESTJA MORSKA W roli tytłowej genisaj JOHN BARRYMORE Balkon 25 gr. Parter 54 gr.

PAN Dziś początek o godz. 2 ej. KAŻDY MUSI ZOBACZYĆ największą rosyjską komedię muzyczną

ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE (WIESIOLYJE RIEBIATA) Każdy musi usłyszeć przeboje „SERCE”, „TJUK - TJUK” i in. w oryginalnym wykonaniu Utiłosowa i Orłowej. Nad program: Święty ded. max. „Kółka Adriatyka” i naju. Pat. Na l s. balkon 25 gr. parter 54 gr.

REWJA Balkon 25 gr. Program Nr. 36 p. t.

OLIPIADA - P.O.S.

Rewa w 2 cz. i 14 obr. Z udziałem baletmistra K. Ostrowskiego, Primabaleriny Basi Rejskiej, Wodewilistki Zofii Oranowskiej, Al. Gronowskiego, St. Czerwńskiego, Leny Wajnowa. Codziennie 2 sesje: o 6,45 i 9,15. W niedzielę i święta 3 sesje: o 4,30, 7 i 9,30 wiecz. W soboty kasa czynna do godz. 10-ej wiecz.

DO WYNAJĘCIA pokój jasny i ciepły. Ul. Dąbrowskiego 7 m. 4.

POKÓJ DO WYNAJĘCIA. Plac Napoleona 9 m. 15.

1 — 2 pokoje umeblowane lub nie w kulturalnym domu u inteligentnej rodziny. Tatarska 4 m. 6.

MIESZKANIE do wynajęcia od 1 września 4-pokojowe, obszerne, słoneczne, suche i ciepłe. Wolne od podatku. Antokol Piaski 9.

DO WYNAJĘCIA 2 ładne mieszkania o 2 dużych pokojach i kuchni z elektrycznością w dużym ogrodzie. — Saska Kępa 1.

MIESZKANIE do wynajęcia, 4 pok. suche, ciepłe, woda, elektryczność, ogród, ul. Kościuszki 14-c m. 3 od 12 — 5.

DO WYNAJĘCIA 5-pokojowe mieszkanie z wygodami wolne od podatku. Wileńska 5-a.

DWA pokoje bez mebli, słoneczne, — śródmieście, z używalnością salona, kuchni, łazienki osobie tylko samotnej, solidnej. Wiadomość: telefon 20-20 w godzinach biurowych.

## Nauka

WYCHOWAWCZYNI znająca metodę Freblowską poszukuje podstaw do dzieci. Może zająć się dziećmi od 2 lat do 6. Umie czytać. Poważne świadczenia i ref. Ul. Tatarska 12 m. 13, od 11 do 3 p.p.

PRZYJMUJĘ UCZNIÓW. Utrzymanie, opieka Końska 14, m. 8.

PRZYJMUJĘ 2 uczeni na całkowite utrzymanie. Opieka i pomoc w naukach zapewniona. Piękietko 3, m. 11 w godzinach 15 — 17.

UCZNI lub UCZENICE przyjmę na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem. Opieka solidna. Ul. Wileńska 31 m. 5.

INTERNAT Sióstr Urszulanek SJK. przyjmuję uczennice szkół średnich i zawodowych, ul. Skopówka Nr. 4.

## Poszukuję pracy

NAUCZCIEL - WYCHOWAWCA. języki, polecenia, prawo nauczania, — obejmie gdziekolwiek posadę lub pod dyspozycję w majątku lub inna. Listowne zgłoszenia: „Profesor Antoni W. p. Lubosz koło Międzybózia „Po-ste-Restante”.

## Różne

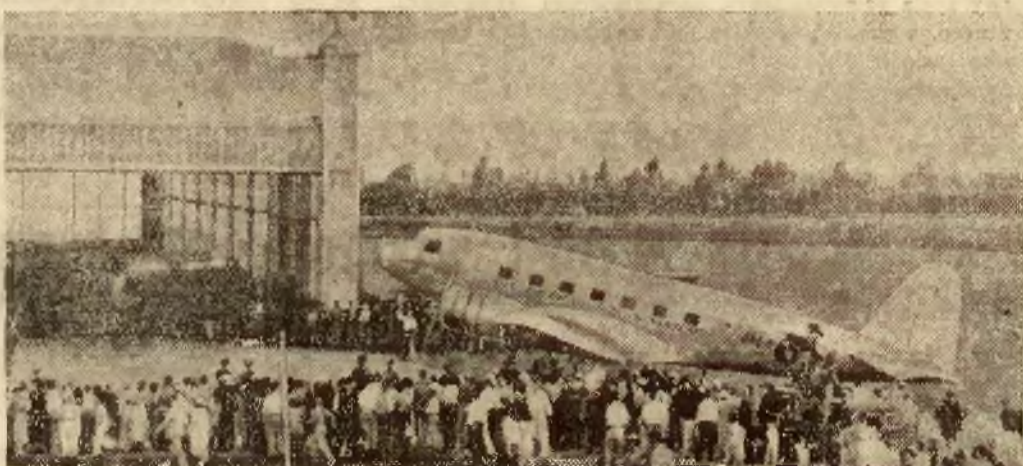
MODYSTKA przyjmuje wszelką pracę w zakresie kapelusznictwa wchodzącą. Wykonuje tanio i elegancko, ul. Wielka 3 m. 16.

POSZUKUJĘ DZIERZAWY majątku do 150 ha. gruntów ornych i łąk od zaraz lub 1 stycznia. Wymagany dobry dom mieszkalny i bliskość kolei i wody. Wiadomość poczta Druja, mał. Ustrzeń dla A. S.



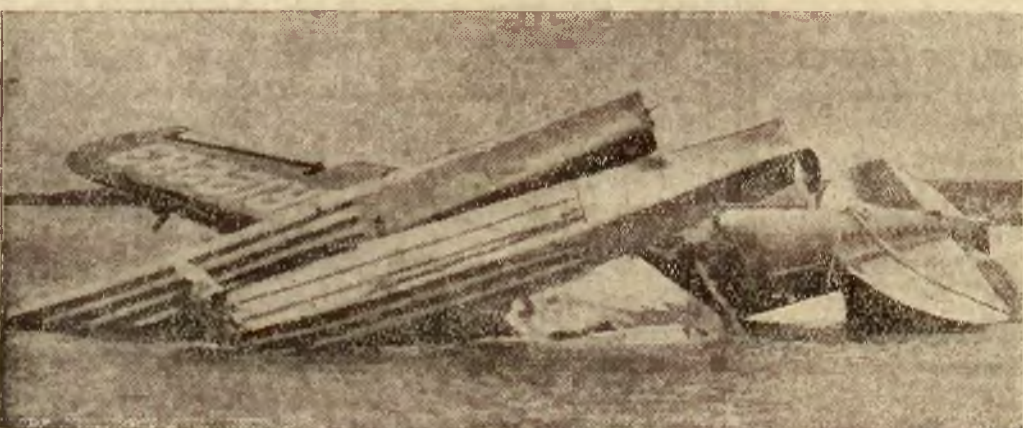
Wajsówna, osiągnąwszy w rzucie dyskiem świetny wynik 42,02 m. zajęła drugie miejsce w tej konkurencji.

## Przewiezienie zwłok lotników



Przybycie płatowca ze zwłokami Posta i Roggersa do Burbank w Kalifornii.

## Koniec lotu Willey Posta



Pierwsze zdjęcie z katastrofy lotniczej Willey Posta. Na zdjęciu przewrócony samolot po katastrofie, zanurzony w lodowej wodzie w pobliżu Barro w (Alaska).

## Z manewrów włoskich w Tyrolu



W południowym Tyrolu odbyły się jesienne manewry włoskie, w których, jak pisaliśmy, wzięło udział 500.000 żołnierzy. Na zdjęciu czołgi, podczas przerwy marszowej w Dolmitendorf.